

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Narazie Polska otrzyma w Anglii 8 milionów funtów w kredycie towarowym

Rokowania o kredyt gotówkowy nie zostały obecnie doprowadzone do skutku

LONDYN, (Pat). Interpelacja w Izbie Gmin w sprawie rokowań finansowych polsko - angielskich.

Posel Labour Party Dalton zainteresował w Izbie Gmin kanclerza skarbu, jakie niezrealizowane punkty stoją jeszcze na przeszkodzie w zawarciu finansowego i handlowego porozumienia między rządem J. K. M. i rządem polskim

Odpowiadając sir John Simon złożył następujące oświadczenie:

„Rozmowy z delegacją polską obejmowały dwie odrębne sprawy. Pierwsza związana jest ze sprawą kredytów eksportowych. Rząd JKM wyraził gotowość udzielenia gwarancji kredytów eksportowych w wysokości 8 mil. funtów dla ułatwienia rządowi polskiemu poczynienia w W.

Brytanii zakupów materiałów, niezbędnych dla obrony Polski. Szczegóły zarządzeń, jakie winny być poczynione, są obecnie uzgadniane między Polską delegacją finansową i odpowiednimi resortami rządu brytyjskiego.

Ponadto odbywały się również rozmowy z rządem polskim co do możliwości udzielenia pożyczki gotówkowej przez rząd brytyjski wspólnie z rządem francuskim. Niestety co do warunków, na jakich tego rodzaju pożyczka mogłaby być udzielona, nie okazało się możliwe osiągnięcie porozumienia w porę, aby niezbędna ustawa została uchwalona zanim Izba rozjedzie się na wakacje letnie.

Posel Dalton zapytał wówczas o datkwo: czy należy rozumieć, że kredyty te ograniczone są do zakupów w

W. Brytanii? Przypuśćmy, że rządowi polskiemu potrzebne będzie zaopatrzenie wojskowe, którego W. rytania nie dostarczy. Czy wówczas Polska nie będzie miała prawa zaspokojenia swych potrzeb w Ameryce, lub gdzieindziej.

Sir John Simon odpowiedział:

„Kredyty eksportowe będą kredytami eksportowymi dla ułatwienia zakupów w W. Brytanii. Co się tyczy drugiej sprawy, poruszonej w pytaniu, rządy brytyjski i francuski są całkowicie jednomyślnie co do swej gotowości dopomożenia Polsce, o ile mogą być uzgodnione warunki, na jakich niezbędne zakupy zbrojeniowe w innych krajach miałyby być poczynione“

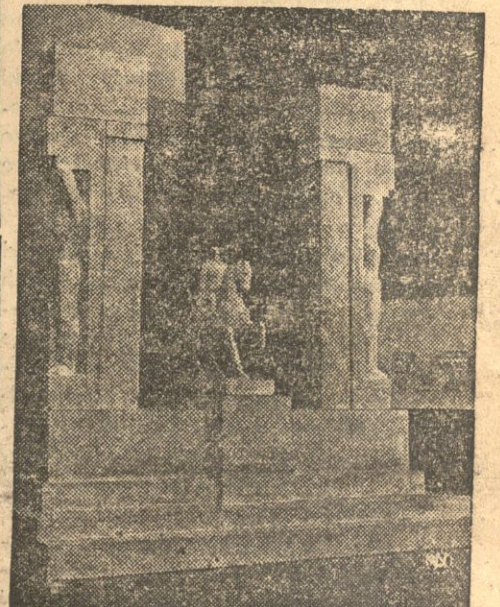
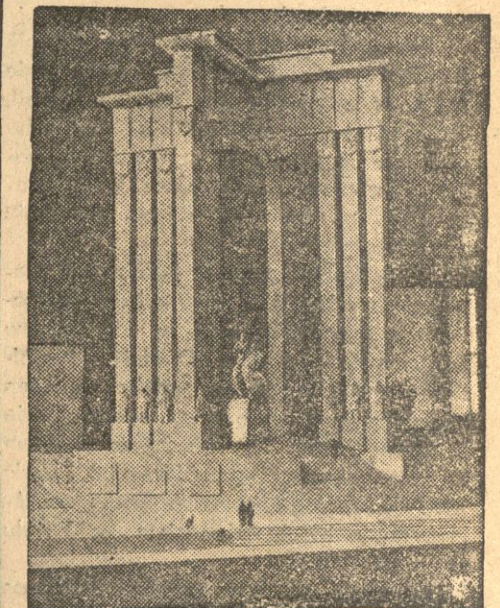
Na dalsze zapytanie posła Labour Party Nathana, czy w rozmowach na

ten temat powstały jakiegokolwiek trudności wskutek tego, że rząd brytyjski nie zgodził się, aby jakakolwiek część tej pożyczki została zamieniona na zło to, lub obcą walutę, kanclerz skarbu odpowiedział:

„Wolałbym nie powtarzać szczegółowego opisu trudności, które posiadają charakter techniczny, moim zdaniem, ujawnianie tych szczegółów nie leży w interesie publicznym, albowiem z tego rodzaju sprawami związane są skomplikowane zagadnienia“.

W końcu na wezwanie pos. Daltona, aby kanclerz skarbu podjął energiczny wysiłek, celem załatwienia tych rokowań i niedopuszczenia do tego, aby się one przeciągnęły, sir John Simon nie udzielił odpowiedzi.

Projekt rzeźbiarskie pomnika J. Piłsudskiego w Warszawie



Jak wiadomo sąd konkursowy komitetu stołecznego budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego postanowił nie przyznać nagrody, natomiast dopełniając zobowiązań, przewidzianych i ustalonych w warunkach konkursu podzielić kwotę 50.000 zł po połowie pomiędzy art. rzeźb. Xawerego Dunikowskiego i Henryka Kunę za prace które wykazują względnie najwięcej zalet.

Na zdjęciu wyższym projekt pomnika J. Piłsudskiego art. rzeź. Henryka Kuny. Niżej projekt art. rzeź. Xawerego Dunikowskiego.

Arcybiskup Ropp nie żyje

POZNAŃ. (PAT.) Wczoraj o g. 4.35 rano zmarł w Poznaniu J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylowski Edward Ropp.

Zmarły arcybiskup liczył lat 88. W marcu br. zaniemógł na zapalenie płuc i od tego czasu przebywał w szpitalu SS. Elżbietanek. Zdrowie jego silnie nadważone niezwykle ciężkimi przejściami podczas rewolucji bolszewickiej w Rosji, budziło od dłuższego czasu poważne obawy.

Na kilka godzin przed zgonem ks. arcybiskupa metropolity Roppa odwiedził ks. kardynał prymas Hlonda, który niejednokrotnie przebywał przy ciężko chorującym arcybiskupie, a także jego choroby. Przy końcu śmierci

obecny był kapelan zakładowy, który przysposobił sędziwego arcybiskupa do ostatniej drogi w zaświata, a nadto obecna była matka przełożona SS. Elżbietanek, grono sióstr i lekarz szpitala.

Wczoraj wczesnym rankiem odwiedziło zwłoki zmarłego arcybiskupa kilku członków rodziny. Data uroczystości pogrzebowych nie została jeszcze ustalona.

POZNAŃ. (PAT.) Ś. p. ks. arcybiskup metropolita Edward Ropp otrzymał na łożu śmierci telegraficznie błogosławieństwo Ojca Świętego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dn. 28 bm. o godz. 9 rano w Katedrze poznańskiej, w której podziemiach

złożone zostaną na wieczny spoczynek prochy zgasłego dostojnika Kościoła.

Ks. kard. prymasa Hlonda, który ze względu na swój wyjazd na Kongres Eucharystyczny do Lublany w charakterze legata papieskiego nie może wziąć udziału w uroczystościach pogrzebowych, zastępować będzie J. E. ks. biskup Dymek.

POZNAŃ. (PAT.) Data pogrzebu ś. p. ks. arcybiskupa metropolity Roppa ustalona została na piątek dnia 28 bm., godz. 9 rano.

Ciała zmarłego złożone będzie w grobowcach Katedry Poznańskiej. (Zyciorys Zmarłego podajemy na str. 3-cj).

Min. Szaulys w Wilnie w towarzystwie prof. prehistorii uniwersytetu kowieńskiego i rektora U. J. P.

Wczoraj do Wilna przybył min. Jurgis Saulys w towarzystwie rektora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Włodzimierza Antoniewicza i prof. prehistorii na uniwersytecie kowieńskim, archeologa Jonasa Puzinasa.

Przybyli zwiedzili Muzeum Archeologiczne U. S. B., a następnie oglądali wykopaliska na terenie krzywego grodu, na altarii, oraz byli na Górze Zamkowej, po czym po południu udali się do Trok.

Podróż naukowa archeologów w celu zbadania stanowisk archeologicznych — została odbyta w trzech etapach: 1) Biskupin — Gniezno — Poznań, 2) Lublin — Zamość — Sądka i obecnie trzeci etap Grodno — Wilno — Troki.

Plotka o przekroczeniu granicy gdańskiej przez oddział polski

GDAŃSK (Pat). Podana wczoraj w sacyjnej formie przez prasę gdańską wiadomość o tym, iż oddział polskiej straży granicznej przekroczył granicę gdańską i w odległości 1 km od granicy naknął się na patrol gdańskich urzędników celnych, do którego dał szereg strzałów, okazała się zwykłym bluffem.

Rzekomy oddział polski był poprostu

oddziałem bojówki narodowo - socjalistycznej S. A., który nie rozpoznany przez patrol celników gdańskich i odwrotnie nie rozpoznając ich, rozpoczął ogień z karabinów, a następnie wycofał się w głąb lasu.

Fakt ten wywołał w Gdańsku powszechną wesołość.

Ameryka walczy ze szpiegostwem

WASZYNGTON (Pat). Rząd Stanów Zjednoczonych podejmuje szereg surowych zarządzeń dla ochrony tajemnic wojskowych i dyplomatycznych przed szpiegostwem.

W roku finansowym 1939 kontrwywiad przeprowadził 1651 śledztw, gdy w roku poprzednim było ich tylko 250.

Szef kontrwywiadu Edward Oover po-

stanowił ponownie otworzyć biura na Alasce, Hawajach i Porto Rico, zamknięte w maju 1938 r. z powodów oszczędnościowych.

Ze swej strony departament stanu zabronił dopuszczania do archiwów dyplomatycznych od grudnia 1918 r. z wyjątkiem jedynie funkcjonariuszy rządowych. Dotychczas archiwa te były dostępne dla profesorów i studentów.

Eksport broni ze St. Zjedn. w czerwcu

Do Francji za 15.000.000 dol., do Niemiec za... 18 dol.

WASZYNGTON, (Pat). Wartość eksportu materiałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych wyniosła w czerwcu rb. 17.300 tys. dol. z czego na Francję przypadło 15.250 000 dol. Eksport do Anglii który w poprzednim półroczu sięgał 14 mil., spadł o-

benie do niekłej sumy 88.000. Do Niemiec eksport broni oszacowany był w czerwcu na 18 dolarów.

Do Włoch nie było żadnego wywozu. Eksport do Francji obejmował prawie wyłącznie samoloty wojenne.

Jugosławia otrzyma w Anglii kredyty na zbrojenia

BIAŁOGRÓD (Pat). Jugosłowiańska opinia publiczna oraz tutejsze koła polityczne z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem śledzą przebieg wizyty ks. Regenta Pawła w Londynie. Chociaż podróż ta ma charakter prywatny, to jednak, jak wiadomo, ks. Paweł miał sposobność ześknienia się z czołowymi przedstawicielami rządu W. Brytanii.

Zaprzeczają fantastycznym pogłoskom szerzonym na temat pobytu ks. Regenta w Londynie. Tutejsze koła polityczne sądzą, że w Londynie zapadnie decyzja co do kredytu na sprzęt zbrojeniowy dla Jugosławii.

Dotychczasowi dostawcy sprzętu wojennego dla Jugosławii, tj. Niemcy i Włochy, nie mogą dostarczać skutkiem prze-

ciężenia przemysłu zamówieniami na własne potrzeby, tego co potrzebuje Jugosławia.

Z drugiej strony materiał pochodzący z wytwórni tych państw, nie może się równać z produkcją Anglii i Francji. Ślad też oczekuje się tu, że zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa Jugosławia otrzyma poważne kredyty od Anglii.

Żadnych rokowań gospodarczych z Niemcami

LONDYN, (Pat). Sprawa fantastycznego planu pożyczki dla Niemiec, która stanowić miała przedmiot rozmowy min. Hudsona z dyr. Wohltatem, wywołała wczoraj w Izbie Gmin ponowną interpelację, skierowaną pod adresem min. handlu Stanleya przez Hendersona z Labour Party.

Henderson zapytał, czy dyr. Wohl-

at odbywał jakiegokolwiek rozmowy w min. handlu i czy zamieszona jest w wyniku jego wizyty podjęcie znowu rokowań handlowych między przedstawicielami brytyjskich przemysłów a grupą niemiecką, która była zawieszona wskutek wydarzeń w marcu.

Minister handlu Stanley odpowiedział: żaden urzędnik min. handlu,

urzędu handlu zagranicznego, lub urzędu kredytów eksportowych nie spotkał się z dyr. Wohltatem. Co się tyczy rokowań handlowych, to sytuacja jest w dalszym ciągu taka, jaka wytworzyła się po wydarzeniach marcowych, a mianowicie wobec sytuacji politycznej rozmowy musiały ulec zawieszeniu.

Nałóg... niedotrzymywania umów

Niemcy gwałcą również kontrakty o pracę

BIAŁOGRÓD (Pat). W mieście Maribor aresztowano kilka osób, które zajmowały się rekrutacją robotników jugosłowiańskich na roboty rolne i do budowy dróg w Niemczech.

Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi robotników którzy porzucili roboty i powrócili do kraju. Powodem porzucenia pracy było złe jedzenie, przeciążenie pra-

cą oraz niemożność wysłania zarobionych pieniędzy zagranicę.

Robotnicy, zaangażowani przez tych agentów, otrzymywali zupełnie inne warunki płacy aniżeli zagwarantowane w kontraktach.

KOWNO (Pat). „Lietuvos Žinios“ pisze, że robotnicy litewscy, którzy, zważając na obietnicami wysokich zarobków w Rze-

szynie, udali się nielegalnie na roboty do Prus Wschodnich, wracają coraz liczniej.

Skarżą się oni na bardzo ciężkie warunki pracy, przy bardzo słabym wyżywieniu. Większość zarobków pochłaniają wydatki na jedzenie. Ci zaś co zaoszczędzą trochę pieniędzy nie mogą, mimo poprzednich obietnic, zabrać ze sobą do Litwy więcej jak 10 marek.

Literaci polscy w Kownie

KOWNO, (PAT). Przyjechała do Kowno wycieczka Zawodowego Związku Literatów RP w liczbie 30 osób. Na granicy litewskiej Jewju powitał wycieczkę wiceprezes Związku Pisarzy Litewskich Nowadlicius oraz p. Tompufis.

Na dworcu w Kownie zgromadzili się licznie przedstawiciele literatury i prasy litewskiej z prezesem Związku Pisarzy Litewskich Ludasem Gira na czele, atache prasowy poselstwa polskiego p. Westfal oraz przedstawiciele organizacji i prasy polskiej w Litwie. Przybywających literatów polskich przywitał serdecznie w salonie recepcyjnym dworca kowieńskiego w języku litewskim i polskim p. prezes Gira, podkreślając, że droga zbliżenia kulturalnego najbardziej prowadzi do wzajemnego poznania się.

W odpowiedzi zabrał głos kierownik wycieczki prof. Konrad Górski, który dziękując za serdeczne powitanie zapewnił, iż literaci polscy przybyli do Litwy, aby uczcić i z życzliwym nastawieniem poznać i zobaczyć wyniki pracy, które zdołał osiągnąć naród litewski po uzyskaniu niepodległości.

W godzinach przedpołudniowych delegacja wycieczki złożyła wizytę w poselstwie Rzeczypospolitej, w Min. Spraw Zagranicznych, w Min. Oświaty, burmistrzowi miasta Kowna, w redakcjach dzienników kowieńskich oraz w wydawnictwie Spaudos Fondas. Po zwiedzeniu Muzeum Kultury, Związek Pisarzy Litewskich i Związek Wydawców Litewskich podejmowali literatów polskich śniadaniem w hotelu Metropol.

W czasie śniadania przemówił prezes Związku Pisarzy Litewskich Gira, stwierdzając, że chociaż narody mają odrębne języki, to jednak języki te powinny nie dzielić, ale łączyć. Oba narody litewski i polski idą własnymi indywidualnymi drogami, ale muszą one łączyć się na drodze wspólnej pracy dla dobra ludzkości. Do osiągnięcia tego celu przyczyni się niewątpliwie wycieczka literatów polskich.

Na zakończenie prezes Gira wręczył kierownikowi wycieczki literatów polskich najstarsze tłumaczenie litewskie Mickiewicza i najnowsze litewskie tłumaczenie „Chłopów” Reymonta, wskazując na wyślawę litewskich tłumaczy literatury polskiej, znajdującą się w sali sąsiedniej, które to tłumaczenia Związek Litewski ofiarował Związkowi Literatów Polskich.

Po prezese Girze przemawiał w imieniu wydawców litewskich dyrektor wydawnictwa „Sakalas” Knukszta, podkreślając źródło narodowej literatury litewskiej i wyrażając nadzieję, że również literatura zostanie szeroko uwzględniona w polskich tłumaczeniach.

W odpowiedzi zabrał głos kierownik wycieczki literatów polskich prof. Konrad Górski, który podziękował za ofiarowane tłumaczenia i stwierdził, że literaci w pracy swej dają wprawdzie świat fikcji, ale te fikcje służą jedynie do wyrażania prawdy. Podkreśliwszy wspaniałe rozmach, który się w życiu dzisiejszej Litwy objawia, mówca oświadczył: Największy nasz poeta, którego nazwisko i wam nie może być obojętne, Adam Mickiewicz, dał ge-

niałą syntezę ducha dziejów Polski, stwierdzając, że naród polski całą swoją historią realizował ideę wolności, umożliwienie wolności własnej i poszanowanie wolności cudzej ta synteza jest bezwzględnie prawdziwa, którą tylko oko genialnego poety w perspektywie dziejów dostrzec mogło.

Otóż pragnąłbym, aby wasze państwo w obcowaniu z nami przekonało się, że jesteśmy przedstawicielami narodu, który temu ideałowi wolności zawsze hołdował i hołdować nie przestanie.

O godz. 17 pp. Załęscy podejmowali literatów polskich i przedstawicieli świata literackiego Litwy lampką wina. P. Załęski powitał wycieczkę w imieniu poselstwa polskiego, podkreślając serdeczny ton wymienionych między obydwojma związkami literackimi toastów. „Aby historia miała pewne znaczenie, powiedział p. Załęski, robiąc aluzję do jednego z przemówień literatów litewskich, trzeba, aby teraźniejszość grała na pełnej klawiaturze. Literatura może być jednym z najpiękniejszych akordów symfonii porozumienia polskoliteńskiego. Dlatego w zakończeniu p. Załęski podziękował gospodarzom litewskim

za gościnność okazaną literatom polskim, życząc jaknajlepszych wyników wzajemnego poznania.

O godz. 19,30 delegacja wycieczki literatów polskich złożyła wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza.

Wycieczka zabawi na Litwie kilka dni.

Bawią z Litwie: A. Czerwiński, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Halina Maria Dąbrowska, Józef Aleksander Gałuszka z małżonką Edytą, Konrad Górski, Antoni Kapczyński z małżonką Walentyną, Elżbieta Kiewnarska, Jalu Franciszek Kurek, Leopold Lewin, Aleksander Maliszewski, Karol Irzykowski, Józef Maśliński, Władysław Mergiel, Zygmunt Nowakowski, Stella Olgierd, Stanisław Piasecki, Jerzy Pietkiewicz, Kazimierz Pluciński, Stefania Podhorska-Okołów, Stanisław Rembek, Maria Szczepkowska, Zofia Wańkiewiczowa, Wiesław Wahnout z małżonką Wandą i Leonard Życki.

Melchior Wańkiewicz, który miał przybyć razem z wycieczką, przyjechał wcześniej, dnia 22 bm.

Przedstawiciele Litwinów wileńskich u p. Wojewody

W dniu wczorajszym wojewoda wileński Artur Maruszewski przyjął przedstawicieli miejscowego społeczeństwa litewskiego w osobach: ks. Czyżbasa, Konstantego Staszysa i dyr. Szykzysna.

Nawałnica nad Warszawą

WARSZAWA (Pat). W godzinach po południowych przeszła nad Warszawą nie zwykle silna nawałnica, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi, która trwała blisko cztery godziny. Rzadko spotykane długotrwałe fale deszczu spowodowały szereg zalewów domów niżej położonych, na przedmieściu stolicy.

Deszcz wpłynął w znacznym stopniu na podniesienie się poziomu Wisły.

Mały książę albański niezdrow

OSLO (Pat). Król Zogu z małżonką zaniechali podróży na Fiordy ze względu na stan zdrowia małego księcia. Wkrótce królestwo albańskie udają się do Francji.

Trzeci raid lotnictwa angielskiego nad Francją

LONDYN (Pat). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że trzeci z rzędu raid bombowców brytyjskich nad terytorium Francji podjęty został we wtorek z okazji 30-lecia przelotu Bleriota nad kanałem La Manche.

Trasa raidu wiedzie przez Paryż, Lion, południową część zatoki Biskijskiej, część Pirenejów i część zatoki Liońskiej. Przelot bez lądowania wykonany będzie ze średnią szybkością 480 km. godz. i odbywać się będzie na kilku różnych szlakach, których długość waha się od 1300-2500 km.

Pierwsza grupa bombowców, obejmująca 60 aparatów typu „Blenheim” prze-

kroczyła wybrzeże angielskie rano ok. godziny 8 i powróciła do swych baz po 10 godz. dalej 60 samolotów typu „Wellington” wzięło udział w ćwiczeniach, przewidzianych przelotem 2000—2300 km nad Francją bez lądowania.

Kilka dalszych formacji aparatów typu „Hampdens” uzupełniły te loty ćwiczebne, w których bierze udział ponad 200 samolotów oraz 1000 pilotów.

LONDYN (Pat). 240 bombowców brytyjskich z załogą, liczącą przeszło tysiąc osób w trzdziestą rocznicę słynnego przelotu Bleriota nad kanałem La Manche, po raz trzeci z rzędu zjawili się nad Francją. Jest to najliczniejszy udział samolo-

tów brytyjskich w locie poza granicami W. Brytanii.

„Nalotowi” nadano jak najbardziej realistyczny charakter. Władze francuskie zupełnie nie wiedziały o terminie nalotu, a lotnicy francuscy, obserwatorzy, radiotelegrafici i obsługa dział przeciwlotniczych, których zadaniem było odeprzeć atak, znajdowali się od 24 godzin w ostrym przygotowaniu.

Dopiero, gdy pierwsze samoloty brytyjskie ukazały się nad brzegami Francji, dano sygnał alarmu i działa francuskie rozpoczęły ostrzeliwanie „najeźdźców”, a samoloty myśliwskie wyleciały na spotkanie nieprzyjaciela.

Powrót ministra fińskiego

WARSZAWA (Pat). O godz. 11.30 minister Salovaara wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się samolotem do Helsinek.

Na dworcu lotniczym żegnali gości fińskich min. Urlich, wiceminister inż. Bobkowski i in.

Wraz z ministrem Salovaara odlecieli do Helsinek poseł fiński w Warszawie Kivikowski oraz atache wojskowy mjr. von Essen.

Pierwszy patrol do Krakowa wyruszył

LWÓW (Pat). Wczoraj przed południem wyruszył ze Lwowa do Krakowa pierwszy patrol b. ochotników lwowskich, noszący dar dla Związku Legionistów w postaci pergaminowego dyplomu pamiątkowego od byłych ochotników Lwowa i ziem czerwieńskiej, oraz z Porlasia.

W biegu do morza wzięli udział

księża, starostowie, starcy 99-letni, starszki i 4-letnie dziecko

TORUŃ (Pat). Drugi powszechny bieg rozstawny do morza polskiego przeszedł do historii jako potężna manifestacja społeczeństwa pomorskiego.

W biegu wzięło udział 11 tysięcy uczestników, podczas gdy w ubiegłym roku startowało 5,742 osoby.

Powszechność tegorocznego biegu była godna podkreślenia. W sztafecie biegli oficerowie, księża, starostowie, burmistrzowie, wójtowie, rolnicy i robotnicy, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, podoficerowie, żołnierze, jednym słowem ludzie wszystkich stanów i bez różnicy wieku. Najstarszym uczestnikiem tegorocznego biegu był p. Franciszek Manuszewski liczący lat 89. Należy zaznaczyć, że jego żona w wieku lat 72 również wzięła udział w biegu. Najmłodsza zawodniczka liczyła 4 lata.

Zatarg o naftę na Sachalinie Sowiety odrzuciły japońskie propozycje

MOSKWA, (Pat). Zastępca komisarza ludowego spr. zagr. Łozowski wręczył ambasadorowi japońskiemu Togo odpowiedź na memorandum z 27 kwietnia rb. dotyczące koncesyj

naftowych i węglowych w północnym Sachalinie.

W obszernej odpowiedzi komisarz spraw zagranicznych odrzucił projekt Japonii.

Strajki robotnicze w Niemczech

PARYŻ. (Obsł. Sp.) Korespondent „Matin” donosi z Essen, że w jednej z kopalń w Niemczech zastrajkowały dwie brygady robotnicze, żądając podwyżki płac i uregulowania zaległości. Nie pomógł groźby „Gestapo”. Robotnicy strajkowali 23 godziny i dopiero po otrzymaniu należności przystąpili do pracy.

Również na terenie protektoratu w fabryce „Sajmera” wybuchł strajk na znak protestu przeciw nikłym zarobkom. „Gestapo” dokonało licznych aresztowań.

Strajki robotników, mimo represyj, są obecnie w Niemczech zjawiskiem codziennym.

„Posiadamy łodzie podwodnych więcej aniżeli Niemcy i Japonia razem”

Samochwalcze oświadczenie „komandira” floty sowieckiej Kuźniecowa

MOSKWA. (Obsł. Sp.) W kołach dyplomatów zagranicznych Moskwy szeroko komentowane jest przemówienie „komandira” sowieckiej floty wojennej, Kuźniecowa, które wygłosił wczoraj wieczorem w gmachu „Zielonego Teatru” wobec przedstawicieli wszystkich organizacji moskiewskich.

Mówiąc o rozwoju floty sowieckiej, Kuźniecow powiedział, że Zwią-

zek sowiecki posiada obecnie 4 floty: Bałtycką, Czarnomorską, Północną i Dalekowschodnią oraz trzy flotyle: na Dnieprze, Marzu Kaspijskim i Amurze.

Nawiązując do naprężonych stosunków z Japonią, Kuźniecow oświadczył, że flota Dalekowschodnia składa się ze stu jednostek pokojowych nie licząc mniejszych okrętów bojowych i znajduje się, ze względu na niespokojnego sąsiada, w stałym pogotowiu.

Kuźniecow powiedział dalej, że część prasy zagranicznej podaje nie ściśle dane o stanie liczebnym floty sowieckiej. Może on oficjalnie zapewnić, że Związek sowiecki posiada okrętów podwodnych nie mniej od innych mocarstw morskich, w każdym razie więcej aniżeli je posiadają Niemcy i Japonia razem wzięte.

Goście z Kowna

Do Wilna przybyli w drodze powrotnej wystawy monachijskiej prezes litewskiej akcji katolickiej dr Jan Penkauskas i dyr. teatru państwowego z wystawy monachijskiej pre-

Kronika telegraficzna

— W jednym ze skrzydeł gmachu senatu w Waszyngtonie wybuchł pożar. Jak się okazało przyczyną pożaru był brak doгляdu ze strony kucharzy, pracujących w restauracji senatu. Straż pożarna zlokalizowała ogień.

— Rozpoczęły się największe dotychczas w Szwecji manewry lotnicze z udziałem trzech dywizjonów lotniczych, bombowców i samolotów myśliwskich. W manewrach bierze również udział artyleria przeciwlotnicza.

— Samolot zwany „Fortecą Woll” ustalił trzy rekordy amerykańskie wysokości z obciążeniem 1000 kg, 2000 i 5000 kg. Przy tym ostatnim obciążeniu samolot osiągnął wysokość 7254 mtr.

— Rząd brytyjski przyznał N. Zelandii 9 milionów funtów kredytu. Z pożyczki tej pięć milionów będzie przeznaczonych na zakup materiałów wojennych w Anglii, cztery miliony będą stanowiły fundusz gwarancyjny dla eksportu brytyjskiego do Nowej Zelandii.

— Rząd Iraku rozciągnął stan oblężenia na okręgi Sindżar i Szajkhan, w okolicy Mossulu. Zarządzenia te mają na celu oczyszczenie kraju z agitatorów, których 150 zostało już przekazanych sądom wojskowym.

— W południowej Bawarii nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W górach temperatura obniżyła się do 7 st. poniżej zera. Na wysokości 1500 metrów spadł śnieg. W Monachium termometr wskazywał zaledwie 9 st. powyżej zera.

No F. O. M.

WARSZAWA (Pat). Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 19 lipca br. wynosi zł. 10.209.814.11.

Łącznie ze zbiórką, prowadzoną od dzielnicy wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosi zł. 12.854.380.65.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na budowę ściągaczy pozostaje zł. 4.654.380.65. Na poczet tej sumy zamówiono już 4 ścigacze torpedowe.

Ogólne wpływy za pierwszą dekadę [1—10] lipca br. na Fundusz Obrony Morskiej wynoszą zł. 179.000.

Uroczystości na miejscu stracenia zadojcy Dolfusa

WIEDEN (Pat). Partia narod. socjalistyczna ochodziła bardzo uroczystości i manifestacyjnie piątą rocznicę zamachu stanu na rząd austriacki, podczas którego zamordowany został kanclerz Dolfus. Specjalne uroczystości odbyły się na miejscu stracenia Planetty, zabójcy Dolfusa.

Zmiany w „Młodej Litwie”

KOWNO (Pat). Podał się do dymisji zarząd główny Zw. Młodzieży Tautinowskiej „Młoda Litwa” z przewodniczącym Kaulenas na czele. Na stanowisko przewodniczącego związku został mianowany obecny wiceminister rolnictwa Skalskis.

Czwarty etap wyścigu ukończono w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). We wtorek rozegrany został na trasie Rzeszów — Kraków o długości 195 km czwarty etap wyścigu dookoła Polski.

Na ostatnim odcinku tego etapu, wskutek ciężkich warunków terenowych i ulewy, jadący w tyle kolarze zaczęli się masowo wycofywać. Na metę do Krakowa przybyło w ciężarowym samochodzie 13 zawodników.

Na metę do Krakowa pierwszy przybywa Witek, który ostatnie 50 km przebył ze znanym pedalem. Witek mimo to uzyskał 16 min. przewagi nad następnym z kolei Napierała.

Klasyfikacja ogólna po 4 etapach wyścigu przedstawia się następująco:

1. Napierała 23:51:47, 2. Rzeźnicki 23:51:50, 3. Biemek 24:21:14, 4. Jaskólski, 5. Ignaczak, 6. Cieniowski, 7. Zagórski, 8. Marcelak, 9. Łoza, 10. Wójcik, 11. Witek, 12. Leśkiewicz, 13. Kończak, 14. Kudert, 15. Kapiak M., 16. Kosior, 17. Bober, 18. Wasilewski.

Niemieckie łodzie podwodne

ćwiczą się na Bałtyku w zatopianiu statków handlowych

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, iż ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku, odbywające się w obecności admirała Raedera, mają przede wszystkim na celu wyszkolenie łodzi podwodnych.

Zadaniem ćwiczeń jest atakowanie i niszczenie statków transportowych przez łodzie podwodne.

W ćwiczeniach bierze udział 25 łodzi.

250 par małżeńskich walczy ze śmiercią

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” przynosi w numerze wczorajszym sensacyjną depeszę specjalną z Montrealu (Kanada). Brzmi ona następująco:

Odbyła się tutaj zbiorowa uroczystość zaślubin ponad 250 par małżeń-

skich. Po uroczystościach ślubnych urządzono wspólne przyjęcie, w czasie którego podawano napoje orzeźwiająco.

Final tych masowych zaślubin był jednak tragiczny. Około 500 świeżo-

zaślubionych małżonków ciężko zaniemogło z objawami zatrucia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jeden z podawanych napojów orzeźwiających był przyczyną tego katastrofalnego zatrucia. Stan chorych budzi poważne obawy.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Do Moskwy wyjedzie przedstawiciel sztabu generalnego Anglii

W ciągu bież. tygodnia spodziewa się Londyn niespodzianki na Kremlu

LONDYN. (Obsł. sp.) W związku z nadaniem do Londynu raportu specjalnego wysłannika rządu brytyjskiego sir Williama Stranga, agencja telegraficzna „United Press”, powołując się na źródła wiarygodne, stwierdza, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia na Kremlu osiągnięte zostanie porozumienie. Jak donoszą pisma angielskie Mołotow na ostatniej konferencji oświadczył przedstawicielom Anglii i Francji, że w zasadzie zgadza się on na ostatnie propozycje anglosaskie, lecz musi przedstawić projekt porozumienia Stalnowi, który powie „ostatnie słowo” w tej sprawie.

„Daily Mail” potwierdzając wia-

mość „United Press” dodaje, że zasadnicza zgoda została uzyskana. W następnym tygodniu rozpoczną się rozmowy dotyczące szczegółów porozumienia, jak np. w sprawie gwarancji, określeniu pojęcia bezpośredniej, lub pośredniej agresji itd.

Jak donosi „Daily Telegraph” ostatnio w rozmowach na Kremlu zaszedł faktyczny zwrot, że rząd angielski zamierza już w najbliższych dniach wydelegować do Moskwy przedstawiciela angielskiego sztabu generalnego celem wszczęcia rozmów ze sztabem sowieckim. Najbardziej odpowiednim wysłannikiem byłby, zdaniem gazety, generał Ironside. Nie-

mniej jednak kandydatura ta odpadła ze względu na to, że w swoim czasie generał Ironside dowodził koalicyjnymi siłami zbrojnymi podczas walk z bolszewikami w Archangielsku.

Podobno do Moskwy ma się również udać delegat francuskiego sztabu generalnego, na czele specjalnej misji wojskowej. Wymieniane jest przez prasę nazwisko generała Gougingera.

Po poł. prasa angielska, komentując zwrot w rokowaniach sowiecko-brytyjskich, uważa, że przyczyniły się ku temu w znacznej mierze zaogniona sytuacja z Japonią oraz osiągnięcie porozumienia między W. Brytanią i Tokio.

Niemcy grożą okropną wojną podwodną

„Nasze łodzie straszniejsze są, aniżeli podczas wojny światowej”

BERLIN. (Obsł. sp.) W tym samym czasie, kiedy na redzie portu leningradzkiego u ujścia Newy rozpoczęła się wielka rewia sowieckiej floty bałtyckiej, kiedy w „Krasnoj Zwiezdzie” ukazał się znamienny artykuł, grożący Niemcom potęgą sowieckiej floty bałtyckiej, na niemieckich wodach terytorialnych rozpoczęły się manewry podwodnej floty niemieckiej. Ma-

nowry te miały wykazać zdolności bojowe niemieckich „U botów” przy „wylapywaniu” transportów.

Sądząc z doniesień Niemieckiego Biura Informacyjnego manewrom tym nadano wielkie znaczenie propagandowe. Obecny na tych manewrach Wielki admirał Rzeszy Reder wygłosił przemówienie w któ-

rym stwierdził, że dowództwo floty niemieckiej podczas tych manewrów przekonało się, że obecnie niemieckie łodzie podwodne są nie mniej straszne dla wroga, niż podczas wojny światowej. Są one teraz raczej groźniejsze, ze względu na nowe wynalazki i udoskonalenia techniczne. A więc nowa niemiecka pogroźka!

Kaczka ministra Hudsona...

Rewelacje dzienników londyńskich i paryskich. — Za kulisami propozycji Hudsona. — Jaką rolę odegrał „bohater Monachium”? — Reorganizacja rządu Chamberlaina. — Tupet „Voelkischer Beobachter”.

LONDYN. (Obsł. sp.) Od dwóch dni fascynuje Londyn niesamowita i sensacyjna historia z „planem pokojowym” ministra handlu zamorskiego w gabinecie Chamberlaina, Hudsona. Dzienniki londyńskie, aż roją się od frapujących tytułów. Na ogół opinia angielska przyjęła samowolną i prywatną, jak to mocno podkreślił Chamberlain i Halifax, inicjatywę Hudsona, bardzo nieprzychylnie. Większość dzienników, bez różnicy kierunku politycznego, wyraźnie widzi w rozmowach z niemieckim delegatem Wodlatem, przez który zbankrutowanej polityki monachijskiej. Na uwagę zasługują glosy prasy konserwatywnej, która również otwarcie żąda reorganizacji gabinetu Chamberlaina, a przynajmniej niezwłocznej dymisji autora niefortunego planu, który był wodą na młyn propagandy niemieckiej.

Korespondenci pism angielskich w Paryżu, donoszą, że „inicjatywa Hudsona” wywołała w stolicy nadsekwanskiej niebywałą sensację. Jak donosi „Figaro”, ze słów swego korespondenta londyńskiego, lord Halifax, gdy dowiedział się o „samowolnym wystąpieniu Hudsona” strasznie się oburzył i niezwłocznie zażądał wciśnięcia go do wszystkich dzienników, dotyczących tej sprawy.

Niektóre gazety utrzymują, że Hudson nie działał jednak wyłącznie na „własne ryzyko”, jak się gęsto tłumaczył przed brytyjskim premierem, lecz że inicjatorem „pokojowego planu” Hudsona była inna osoba, a mianowicie wyższy urzędnik angielskiego MSZ, Wilson, który w swoim czasie odegrał doniosłą rolę na historycznych naradach w Monachium.

Chamberlain i Halifax pierwszy w Izbie Gmin, drugi w Izbie Lordów, kategorycznie oświadczyli, że rząd angielski nie wleździł nic o t. zw. „planie Hudsona”. Premier brytyjski stwierdził przy tym, że doktor Wohlfał przybył do Londynu wyłącznie celem prowadzenia rozmów w sprawie połowy wielorybów, zaś rząd JKM nikogo nie upoważnił do robienia Wohlfałowi jakichkolwiek bądź propozycji, szczególnie zaś propozycji w stylu „planu Hudsona”.

Na pytanie posta opozycyjnego Grenwoda, skąd jednak pochodzą te pogłoski, Chamberlain odpowiedział, że cieszyło by go bardzo, gdyby sam o tym wiedział...

Na tym jednak sprawa Hudsona, na razie przynajmniej, wyczerpana została na forum parlamentu. Nie wykreślono jej jednak z opinii publicznej, która coraz żywiej komentuje tę sprawę.

Dzienniki donoszą, że na razie premier Chamberlain nie będzie domagał się dymisji Hudsona, co w znacznej części opinii londyńskiej wywołało oburzenie. Prasa donosi, że sprawa „Hudsona” nie została jeszcze całkowicie zakończona. Wczoraj przybył do Londynu wybitny rzeczoznawca niemieckiego MSZ dr. Mar-

tensen, najbliższy współpracownik dra Wohlfałata, który weźmie udział w dalszych obradach z min. Hudsonem. Na marginesie tej wizyty „Daily Herald” pyta ironicznie czym wytłumaczyć faktycznie zainteresowanie Niemców... wielorybami. Czy nie chciano tu „upolować” nowego „wieloryba monachijskiego...”

Jeżeli odnieść się z pełnym zaufaniem do oświadczenia min. Hudsona, że pewne sugestie wysunięte przez niego w rozmowie z dr Wohlfałatem nie miały charakteru propozycji, lecz były to tematy dowolnie poruszone w rozmowie prywatnej, staje się zrozumiałym, że dr Wohlfał znalazł się w niebardzo miłej sytuacji, szczególnie wobec feldmarszałka Goeringa, którego, jak to doniosły dzienniki londyńskie, telegraficznie zawiadomił o „sensacyjnym planie pokojowym Alblonu”.

Niemcy, którzy na razie uchwycili się relacji dra Wohlfałata, jak się mówi, obydwoma rękami i poruszyli swój cały aparat propagandowy, szukając wyjścia z błamażu w znanym już niemieckim... tupecie.

To też „Voelkischer Beobachter” komentując „plan Hudsona” daje do zrozumienia, że Niemcom wcale nie zależy

na... pożyczce, wkrótce bowiem Trzecia Rzesza sama będzie mogła pożyczyć Anglii... miliard funtów sterlingów!

Autor artykułu w „Voelkischer Beobachter”, jest jak z tego widać, wyjątkowym optymistą, albo w ogóle, pracując dla propagandy niemieckiej, stracił wszelkie poczucie rzeczywistości i nie potrafił już odróżnić, gdzie kończy się tupet i zaczyna się... komizm.

To też komiczne prognostyki wpływowego organu partii narodowo socjalistycznej potraktowane zostały przez prasę londyńską z odpowiednią dozłą humoru. Niemniej jednak opinia angielska stanowczo domaga się całkowitego wyjaśnienia tej nieprzyjemnej na ogół historii. Żądania dymisji Hudsona i wyznaczenia przez obie izby komisji śledczej powtarzane są ustawicznie. W kołach politycznych Londynu uważają, że żądaniom tym stanie się zadość.

Jednocześnie większość gazet angielskich przypomina, że W. Brytania wystąpi przeciw wszelkiej agresji i wszelkie bluffy zakrawające na próbę rozbięcia sił sojuszników, lub wywołania między nimi nieporozumień i fałsz, nie powiodą się.

Berlin przygotowuje akcję szpiegowsko-dywersyjną w Polsce

Głośna dziennikarka francuska, madame Tabouis zamieściła w niedzielnym numerze „L'Oeuvre” sensacyjny artykuł, w którym pisze, że wobec trudności, na jakie natrafia akcja niemiecka w sprawie Gdańska, Berlin zamierza skierować swe wysiłki w inną stronę.

W Berlinie planowane jest mianowicie zorganizowanie

WIELKIEJ „AFERY”
MNIĘJSZOŚCIOWEJ

w związku z czym dziennikarka francuska podaje z powołaniem się na bezwzględnie pewne źródła następujące szczegóły: Akcja wśród niemieckiej mniejszości w Polsce przygotowa-

wana jest już od dawna w Berlinie. W rękach władz polskich znajdują się dokumenty, które świadczą, że

CZŁONKOWIE NIEMIECKICH ORGANIZACJI W POLSCE OTRZYMUJĄ ROZKAZY OPUSZCZANIA KRAJU

I skupiania się w zorganizowanych dla nich w Niemczech ośrodkach uchodźczych. W ten sposób Niemcy chcą wykazać, w jakim rzekomo smutnym stanie miałyby się znajdować ich mniejszość w Polsce.

W dalszej części artykułu p. Tabouis donosi, że Gestapo poleciło sporządzić

Stany Zjednocz. przyjmą 600.000 Żydów

WARSZAWA. Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że prezydent Roosevelt nosi się z zamiarem zwolnienia we wrześniu do Waszyngtonu wielkiej konferencji międzynarodowej.

Tematem konferencji byłby problem emigrantów żydowskich głównie z Niemiec. Konferencja ma być obelana przez 32 państwa.

W kołach zbliżonych do Białego

Domu utrzymują, że Roosevelt użyje całego autorytetu osobistego aby uzyskać możliwość osiedlenia około 600 tys. Żydów.

Ś. p. Arcyb. Metropolita Ropp

POZNAŃ. (PAT.) Ś. p. ks. arcybiskup-metropolita Ropp urodził się dnia 2 grudnia 1851 r. w Liknie pod Dźwińskiem. Po ukończeniu studiów prawniczych na uniwersytecie petersburskim, pełnił przez pewien czas służbę cywilną, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Kownie, skąd dla pogłębienia nauk teologicznych udał się do Innsbrucka i Fryburga szwajcarskiego, wróciwszy do kraju dnia 20 lipca 1886 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W ciągu 10 lat zajmował się pracą duszpasterską jako proboszcz i dziekan w Libawie. W 1896 r. został kanonikiem kapituły rzymskiej. Dnia 9 czerwca 1902 r. Papież Leon XIII mianuje ks. kanonika Roppa biskupem diecezji tyraspolskiej z rezydencją w Saratowie. 27 października 1903 r. Papież Pius X mianował go biskupem w Wilnie.

Popularność i wpływ ks. biskupa Roppa były powodem licznych wystąpień duchowieństwa prawosławnego i urzędowych sfer rosyjskich, w wyniku których został on dnia 5 października 1907 r. skazany przez rząd

rosyjski na wygnanie z Litwy, na którym spędził 10 lat.

Dnia 25 lipca 1917 r. Papież Benedykt XV powołał wielkodusznego arcybiskupa na stanowisko arcybiskupa mohylowskiego i metropolity wszystkich kościołów w Rosji. Rządy nad archidiecezją mohylowską objął ś. p. ks. arcybiskup Ropp w listopadzie 1917 r. sprawując je z niezwykłą gorliwością, lecz w niezmiernie ciężkich warunkach.

Na początku 1919 r. został uwięziony i skazany na śmierć. Nieomal przez cały rok znajdował się w lochach więzienia bolszewickiego pod codzienną groźbą wykonania wyroku śmierci. Na skutek usilnych starań rządu polskiego, ks. arcybiskup Ropp został wreszcie zwolniony z więzienia i mógł opuścić granice Rosji, udając się do Warszawy, gdzie zamieszkiwał do końca ub. roku. Od października ub. roku ś. p. ks. arcybiskup Ropp mieszkał w Poznaniu u szego bratanka, dyrektora Targów Poznańskich i komisarza rządu polskiego Wystawy Światowej w Nowym Jorku Stefana Roppa.

„Flota sowiecka powstrzyma niemiecką ekspansję na Bałtyku”

LENINGRAD. (Obsł. sp.) W Leningradzie z okazji „wszechzwiązkowego dnia floty” odbyła się wielka rewia morską, w której udział wzięło po nad 70 bojowych jednostek.

Prócz starych jednostek zwracał uwagę nowoczesny pancernik „Ki-

row”, odznaczający się wielką szybkością i potęgą dział.

Na marginesie tych uroczystości, ukazał się w „Krasnoj Zwiezdzie” obszerny artykuł, w którym autor stwierdza, że flota sowiecka powstrzyma niemiecką ekspansję na Bałtyku.

Lotnicy niemieccy nad linią Maginota

PARYŻ. (Obsł. sp.) Koło Strasburga francuska artyleria przeciwlotnicza zmusiła do lądowania samolot niemiecki, latający wzdłuż linii Maginota.

Lotnika aresztowano pod zarzutem

uprawiania szpiegowstwa. Nie przyznał się on do inkryminowanych zarzutów. Twierdzi on, że zbłądził biorąc katedrę Strasburgu za katedrę miasta Ulm.

Kto pod kim dołki kopie...

Jak gdańscy hitlerowcy fabrykują incydenty graniczne

Gdynia, 24 lipca.

W nocy na poniedziałek na terytorium W. Miasta pod Regenbergiem miał rzekomo przejść patrol polski w ilości kilku osób, przy czym natknął się na gdańską straż graniczną i w konsekwencji wywiązała się strzelanina. Polacy wkrótce wycofali się, a gdańszczanie zameldowali o tym swoim władzom.

Jak pisze prasa gdańska, Senat W. Miasta interweniował w tej spr-

wie w komisariacie generalnym R. P. w Gdańsku, jednakże komisarz generalny min. Chodacki kategorycznie odrzucił tę interwencję, twierdząc, że zarówno komisariat generalny, jak i polskie władze graniczne nie o takim incydencie nie wiedzą.

Strona polska przeprowadziła jednak mimo to śledztwo i oto od ludności, zamieszkałej na terytorium Gdańska w pobliżu miejsca rzekomego incydentu, dowiedziano się... że strzelaninę istotnie słyszano w nocy, lecz strzelały do siebie dwa... patrole gdańskie, które natknęły się na siebie i w zdenerwowaniu myślały, że to Polacy zaczęły do siebie strzelać.

Już w godzinach popołudniowych Senat W. Miasta miał przeprosić komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, stwierdzając, że informacja polegała na nieporozumieniu.

„Prezent”

dla konsulatu włoskiego
w Gdańsku

Sensacyjnie brzmiąca — a dla nas bardzo interesująca — wiadomość podaje angielski „Daily Express”.

Pisze on mianowicie, że polskie władze celne przychwyciły szmugiel karabinów maszynowych do Gdańska.

Mianowicie na komorze celnej jedna z sześciu skrzyń, adresowanych do konsulatu gen. włoskiego w Gdańsku, przypadkowo pękła i okazało się, że znajduje się w niej karabin maszynowy.

Przyplłynęli i odplłynęli kajakami

Z Kowna przybyło do Wilna 10 studentów litewskich, członków jednej z korporacji Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego. Studenci odbyli całą drogę kajakami i kajakami również odplłynęli w drogę powrotną do Litwy.

Nożycami przez prasę

UGODA ANGIELSKO-JAPONSKA.
Uwagę prasy polskiej zaprzęta głównie angielsko-japońskie porozumienie. Jest to najważniejszy niewątpliwie wypadek polityczny dni ostatnich, rozwiązuje bowiem ręce Anglikom w Europie. „Polska Zachodnia“ śmiesznie pisze, że:

Rokowania angielsko-francusko-sowieckie sioją jeszcze na martwym punkcie, na którym ugrzęzły. Czytelnicy znajdą cprawda w dzisiejszym numerze wiadomość o nowym spoikaniu w Moskwie. Czy ono jednak wyjaśni wszystko, usunie nagromadzone trudności, zakończy rokowania pomyślnie? Po fak dziwnych perypetiach rokowań moskiewskich wolimy już być sceptycznymi.

Natomiast nieoczekiwany zwrot, rokujący prędko i pomyślny wynik, wykazują rokowania angielsko-japońskie. Jest to dla wielu przewidujących polityków sensacyjna niespodzianka. Jak wynika z depesz, w rozmowach między ambasadorem brytyjskim w Tokio, sir R. Craigie, i japońskim ministrem spraw zagranicznych, Arita, doszło już do zasadniczego porozumienia.

Sprawy te nasuwają mimowoli przypuszczenie o ścisłej korelacji, jaka zachodzi między rokowaniami moskiewskimi i rokowaniami w Tokio. Jest to niejako korelacja przez przeciwieństwo. Niewątpliwie bowiem cieżki impas w rozmowach angielsko-sowieckich usposobił Japonię, która w tej chwili toczy faktyczną wojnę z Sowietami (na ograniczonym wprawdzie na razie odcińku) przychylnie do rozmów angielskich. Z drugiej strony Anglia, odczuwając, że coraz bardziej zmuszana jest do skoncentrowania się na możliwych konfliktach europejskich, tym więcej, że partner sowiecki jest niepewny, poddała rewizji swój stosunek do wojny japońsko-chińskiej.

Sowieci przeholowały w nieustępliwości, a teraz będą miały na karku Japonię znacznie silniejszą, niż dotychczas. Dobry przykład dla innych państw jak należy unikać manii wielkości.

JAPONSKA NAUKA DLA NIEMIEC.

„Warsz. Dz. Narodowy“ radzi III Rzeszy wyciągnąć naukę z japońskiej lekcji zdrowego rozsądku.

Gra na domniemanej dywersję japońską zawiadła, dając w wyniku efekt przeciwny temu, jakiego Niemcy po niej się spodziewali. Wielka Brytania zdecydowała się na znaczne powiększenie na Dalekim Wschodzie, aby wzmoć swoje stanowisko w Europie i zyskać niezbędną swobodę ruchów w rozpostartej przez siebie akcji organizowania oporu przeciwko agresywnej polityce Niemiec.

Porozumienie japońsko-angielskie powinno dać Niemcom wiele do myślenia. Jeśli zważyć czem jest w systemie brytyjskiej polityki imperialnej zagadnienie Dalekiego Wschodu, jeśli uwzględnić doniosłe znaczenie, jakie dla interesów brytyjskich przedstawia sprawa konfliktu japońsko-chińskiego i nieuchronnych jego następstw, stanie się jasnym, że zrozumienie niebezpieczeństwa niemieckiego w Anglii dojrzało ostatecznie i stało się naczelnym zagadnieniem polityki brytyjskiej. W świetle tych przemian, zachodzących w polityce angielskiej, rachuby na rozbicie porozumienia przeciwnieckiego i skłonienia Anglii do zerwania jej zobowiązań stają się coraz bardziej fanfaryczne, przygotowując Niemcom nowy zawód i rozczarowanie.

Zródny wskutek agresywnej polityki niemieckiej nowy system polityczny w Europie coraz bardziej się stabilizuje i nabiera cech trwałości.

Czy rada poskutkuje trudno orzec, ale że jest zdrowa to pewne. Zda się że teraz i p. Strang w Moskwie będzie raczej osobą poszukiwaną, niż szukającą.

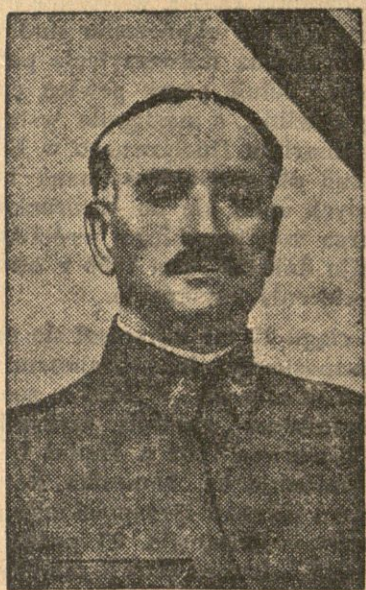
CIEŻKI STAN NAUKI POLSKIEJ.

„Dziennik Poznański“ poświęca artykuł wstępny ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej się znajduje nasz młody narybek naukowy.

Asystenci w uniwersytetach zobowiązani do 30 godzin pracy tygodniowo, wykonują faktycznie pracę wynoszącą około 156 proc. czasu obowiązkowego; a zobowiązani do 10 godzin tygodniowo dochodzą do 542 proc. tego czasu obowiązkowego. Uboczną pracą zarobkowa i praca społeczna zabiera asystentom bardzo wiele czasu z wyraznym uszczerbkiem pracy naukowej. „Kto wąpli w to — pisze p. Zaworski — żeby można było pracować przez 60 godzin na tydzień, ten chyba nie wie, że większość asystentów przebywa w zakładach od wczesnego ranka do późnego wieczora, nie licząc pracy w domu, pracuje w niedzielę i święta; oczywiście nie z musu, lecz z własnej woli“.

General Queipo de Llano heros słonecznej Andaluzji

„Nie mógł pogodzić się z programem ślepego naśladowania wzorów włosko-niemieckich“...



Queipo de Llano.

Było to w lutym r. b., w Barcelonie, promiennego poranka wiosennego, gdy do stolicy Katalonii wkroczyła triumfalnie zwycięska armia narodowa.

Wspaniała, prostą, wielokilometrową ulicą Diagonal defilowały brygady, pułki, „tercios“, przewalały się czolgi i ciężkie działa, płynęły chorągwie. Z oświetlonej udekorowanego balkonu jednego z domów przyglądał się przemarszowi wojsk generał Franco, otoczony członkami rządu i generalicją. Każdy chyłący się ku ziemni szandar, każdą formację wódz Hiszpanii witał faszystowskim podniesieniem ręki, a wraz z nim to samo czyniło i otoczenie.

Wyróżnił się pod tym względem tylko jeden wojskowy, stojący dość blisko Caudilla, wysoki, szczupły, z krótkim charakterystycznym wąsikiem, w skromnym połowym mundurze, bez odznaczeń.

Nie wyciągnął on ani razu ramienia do oficjalnego powitania.

Stale przykładał rękę do czapki i salutował po wojskowemu.

Zachowanie się jego, odbijające ostentacyjnie od jednolitego poza tym tłum, musiało zwrócić powszechną uwagę i zwrócić ją. Zresztą, na generała tego patrzone już przed tą manifestacją z wyjątkowym zaciekawieniem i uwagą.

Wspólne ukazanie się generała Queipo de Llano (bo o nim jest właśnie mowa) z generałem Franco na publicznej uroczystości stanowiło już samo przez się sensację nie lada i zdarzyło się w owym dniu bodaj po raz drugi lub trzeci od początku wojny domowej. Wiadomo było powszechnie, że generałowie Franco i Queipo de Llano nie lubią się.

Że Caudillo jest zazdrosny o popularność swego podwładnego w Andaluzji, gdzie stał się on od pierwszej chwili wojny domowej czynnikiem w rodzaju niekoronowanego władcy i regionalnego, południowo-hiszpańskiego bohatera. Przypomina to nieco stosunek Mussolini'ego do marszałka Balbo.

A zarobki nie przekraczają one u zgórą 50 asystentów 210 zł miesięcznie. Dopiero w wieku ponad 36 lat (a więc u osób przeważnie utrzymujących już rodzinę) uposażenie wzrasta niewiele ponad 250 zł miesięcznie. Wielu asystentów pracuje bezpłatnie.

Podobne warunki płacy i pracy istnieją również w innych szkołach akademickich. Największą bolączką jest brak stabilizacji. W przepisach służbowych praca asystenta przewidziana jest na lat 6, musi być jednak odnawiana co 12 miesięcy. Co rok więc asystent staje formalnie wobec perspektywy utraty zajęcia.

Rezultat jest taki, że co zdolniejsi asystenci przechodzą do życia gospodarczego, do instytucji prywatnych, gdzie otrzymują uposażenia i warunki umowy bardzo korzystne. Nauka traci ich jednak na zawsze. Wiele katedr nie posiada w ogóle asystentów, gdyż nie ma kandydatów. Zapisy i stypendia na cele naukowe są nie wystarczające. Dopływ młodego narybku naukowego maleje więc w szybkim tempie. Jakaż będzie sytuacja na tym odcińku za lat — powiedzmy — dziesięć!

Ograniczenie reprezentacji, luksusu, diet dla dygnitarzy na różne otwarcia wiekopomnej budowli w Kociej Wólce, oto droga do zdobycia oszczędności w budżecie na rzecz nauki i jej adeptyów.

go bohatera. Przypomina to nieco stosunek Mussolini'ego do marszałka Balbo.

Autor niniejszego artykułu odwiecił swego czasu generała Queipo de Llano w „jego“ stolicy, którą nade wszystko ukochał, w słonecznej Sewilli, został przezeń przyjęty i miał możliwość odbyć z hiszpańskim wódcem dłuższą rozmowę.

Już pierwsze dni pobytu w Andaluzji wystarczyły, aby zorientować postonnego obserwatora

w ogromie popularności, jaką generał Queipo de Llano cieszył się w tej części Hiszpanii. Nie wiele, doprawdy, słyszało się tam o generale Franco. We wszystkich sklepach wystawy ozdobione portretami Queipo de Llano, w każdym, najmniejszym nawet osiedlu — place i ulice jego imienia.

Ujmowała ludzi jego wyjątkowa brawura osobista, która znalazła najlepszy swój wyraz z dniem, w którym z garstką stu kilkudziesięciu żołnierzy opamował Sewillę, najpotężniejszą twierdzą czerwonych w Hiszpanii.

Generał Queipo de Llano przwił mnie w gmachu t. zw. Kapitanerii Sewilskiej. Wszedłszy do jego gabinetu, ujrzałem przed sobą

szezępłego, eleganckiego pana, o siwiejących z lekka skroniach i krótko przyszytym, angielskim wąsikiem, ubranego w znakomicie skrojony, szary garnitur marynarkowy.

Fascynująco ciekawe było opowiadanie generała Queipo de Llano. Mówił o historii zdobycia Sewilli, które trwało sześć godzin i nie pociągnęło za sobą prawie żadnych ofiar, atakował namiętnie i z ogniem „doktrynerskich i hipokryzyjnych“ lewicowców angielskich, którzy wysyłają

„King-Hall zostanie powieszony!“ „Nie boję się niczego“

Dyskusja pomiędzy autorem „angielskich listów“ a org. S.S.

„King Hall jest zdrajcą i o ile przybędzie do Niemiec, zostanie powieszony“ — tak pisze „Das Schwarze Korps“ organ SS, który stwierdza, że działalność głośnego dziś w całym świecie publicysty angielskiego, autora „pokojowych listów“ do Niemców, jest zdradą.

Organ nazistów podkreśla z oburzeniem „diabelską złośliwość“ angielskiego dziennikarza, który mienia elegancki format, kolor i pismo swych kopert, każe wysyłać swe listy z najrozmaitszych nie tylko miejsc

delegację do Hiszpanii czerwonej i u noszą się potem nad „krzywdami“, doznawanymi przez bolszewików, rozprawiał się z Romain Rolland'em za jego manifesty i apele.

Wszystko to wypowiedziane było ze swadą urodzonego mówcy i przywódcy tłumów.

„Hiszpania — oświadczył mi z mocą — prawdziwa Hiszpania to mo że znaczyć tylko — my. Bo prawdziwa Hiszpania jest z nami. Jest to Hiszpania ludzi godnych, dzielnych, miłujących Boga i ojczyznę, Hiszpania ludzi, którzy nie zapani się żadnej z cech charakterystycznych rasy nacjej: ani rycerskości, ani szlachetności, ani zmysłu wolności“.

Wyznając tego rodzaju poglądy, generał Queipo de Llano nie mógł, oczywiście, pogodzić się z programem ministra Sunera, „Falangi“ i ślepego naśladowania niemiecko-włoskich wzorów, jeszcze mniej zaś — z próbami pod porządkowania Hiszpanii państwom osi.

Głośna stała się niechęć, jaka żywił w stosunku do niego wszechwładny dziś w Hiszpanii minister Sener.

W ubiegłym miesiącu, gdy generał Queipo de Llano udał się z oficjalną wizytą do Niemiec, na czele delegacji wyższych oficerów hiszpańskich, zdawało się przez chwilę, że antagonizm ten osłabił nieco.

Przypuszczenia te okazały się jednak mylne i oto teraz najbardziej popularna w nowej Hiszpanii, obok generała Franco, postać wojskowa i polityczna, schodzi ze sceny, aby zakończyć gozdzkiego chleba więzienia lub wygnania.

(R. F. — „Kurjer War.“)

Mussolini usiłuje zahamować niebezpieczną grę Hitlera

Londyński dziennik „Star“ z dn. 22 bm. drukuje niezwykle sensacyjną wiadomość, według której Mussolini wywiera nacisk na Hitlera w celu zahamowania jego akcji mogącej doprowadzić do nieobliczalnych konsekwencji.

Mussolini — zdaniem dziennika angielskiego — za wszelką cenę pragnie uniknąć wojny i przez specjalnego kuriera zakomunikował Hitlerowi, że jego poglądy na sytuację polityczną są nieco odmienne; il Duce

„ół żartem, pół serio

Drobiazgi

Przy stoliku u Sztraffa siedzi paru młodych lekarzy. W pewnym momencie do stolika podchodzi młody ginekolog Piszczkowski.

— Serwus! — mówi — wyobraźcie sobie, że narazicie mam pierwszą pacjentkę...
— Co ty mówisz? Gdzie?
— Na sumieniu...
* * *

Pani domu do nowej służącej:
— Popatrz na ten obraz! Ostrożnie zbliżaj się do niego! To jest obraz Jacka Małczewskiego!

— Rozumiem, proszę pani. Jak przyjdzie pan Jacek Małczewski, nie puszczę go do tego pokoju.
* * *

O pewnym kiepskim retuszerze fotograficznym: ref“szer...
* * *

— Jesteś galan! — rzekł skrawek perkalu do skrawka płótna białego.
* * *

— Moja droga! — krzyknął ucieszony ziemianin, wjeżdżając na drogę własnego majątku.
* * *

— Pan jest rozbrajający — weschnął opryszek pod adresem policjanta, który mu zabierał nielegalnie posiadaną broń.
* * *

— Historia się powtarza — zauważył uczeń, po raz piąty powtarzając przed egzaminem podręcznik historii.

Z sennika egipskiego

— Śnić kancлера Hitlera — wkrótce zabraknie ci masła...
* * *

— Być w śnie na krajowej komedii filmowej — jakiś wielki smutek, albo płacz.
* * *

— Kaczk w śnie widzieć — gazety będziesz czytać...
* * *

— Radia Polskiego słuchać — po bezsennych nocach zaśniesz narazie błogim snem.
* * *

— Szachem perskim być w śnie — będziesz grał w szachy...
* * *

Zastępstwo

— Cóż to, masz teraz aż dwie papugi?
— Tak, teraz ja mam jedną, a żona drugą papugę.
— No, no — a obydwie gadają?
— Jeszcze jak! Papuga żony wrzeszczy: „Ty łobuzie, draniu, skąd przychodzisz?“ A moja odpowiada: „Znowu mięso przypalone!“

Tempora

Do prywatnego biura detektywów przychodzi młoda panienka.
— Chciałabym dowiedzieć się czegoś bliższego o moim narzeczonym. Jest wysokim, przystojnym brunetem z wąsikami...
— Bardzo chętnie będziemy pani służyć. Jaki jest jego adres i nazwisko?
— Tego właśnie chciałabym się dowiedzieć.

ALGAZ — polski wynalazek może dokonać przewrotu w dziedzinie motoryzacji i produkcji ziemniaków

W ostatnich czasach do wiadomości publicznej przedostała się wiadomość o niezwykle doniosłym dla gospodarki narodowej wynalazku, dokonanym przez dyrektora Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie prof. Kazimierza Klinga, przy współpracy inżynierów: B. Więcławka i Jana Bróga.

Jak wiadomo złoża ropy naftowej, będącej podstawą fabrykacji materiałów pędnych, a zwłaszcza benzyny, maleją z każdym rokiem, wskutek czego zachodzi obawa ich zupełnego wyczerpania.

Prof. Kling po długich latach żmudnej pracy i wielu doświadczeniach wynalazł nowe paliwo zastępcze, które nazwał algazem.

Paliwo to nie zawiera ani odrobiny benzyny a mimo to nie tylko ją w zupełności zastępuje, ale nawet pod wielu względami znacznie przewyższa.

Produkcja algazu jest prosta i łatwa. Algaz mianowicie powstaje przez dodanie do zwykłego spirytusu pod ciśnieniem 3—3.5 atmosfer propanu i butanu, gazów palnych zawartych w gazie ziemnym.

Ponieważ gaz ziemny posiadamy w dostatecznych ilościach w Małopolsce Wschodniej a spirytusu rolnictwo nasze dostarczyć nam może pod dostatkiem, stąd więc produkcja algazu nie będzie narażać większych trudności.

Zastosowanie algazu nie ogranicza się tylko do celów pędnych, może on być używany również do oświetlania i ogrzewania.

Jeśli chodzi o wykorzystanie algazu do napędu samochodowego, to jest ono bardzo łatwa, wystarczy bowiem tylko wmontować do samochodu specjalny zbiornik, wytrzymały na ciśnienie 5 atmo-

uważa mianowicie, iż obecna gra Rzeszy może wywołać ogólnoswiatową zawieruchę wojenną.

Wiadomość ta wywarła w londyńskich kołach politycznych ogromne poruszenie.

Według zdania fachowców nowe paliwo posiada wysokie własności przeciwstawkowe. Obecnie odbywają się próby w ruchu samochodów, pędzonych algazem.

Przed wojną światową na obszarze Polski było czynnych 2.500 gorzelników produkujących rocznie około 2600 milionów litrów spirytusu.

Obecnie zaś produkcja roczna spirytusu nie przekracza u nas 80 milionów litrów. Na tę produkcję zużywa się za ledwie 3 proc. wyprodukowanych ziemniaków.

Ziemniaki, z niemiecką nazwaną kartoflami, stają się więc obecnie nie tylko głównym pożywieniem ludności zwanym „chlebem ubogich“ ale i niezmiernie ważnym czynnikiem umożliwiającej rozwój motoryzacji kraju.

(Dz. Powsz.).

W poszukiwaniu skarbów ziemi

Prace Państwowego Instytutu Geologicznego w Polsce

Walka o surowce, walka o rynek zbytu są niewątpliwie najbardziej charakterystyczne momenty w historii gospodarczej a nawet i politycznej ostatnich kilku dziesięcioleci lat w życiu nie tylko Europy, ale i całego świata. Bez przesady rzec można, że wszystkie zbrojne konflikty, jakie świat przeżywał w tym okresie, źródło swe miały w tych właśnie problemach. A już dzieje ostatnich lat ze szczególną wyrazistością to potwierdzają. Obrót zwłaszcza podstawowymi surowcami staje się coraz bardziej utrudniony; w dobie całkowitej reglamentacji handlu zagranicą tego nigdy nie można mieć pewności, że zaopatrywamy się w brakującego surowca drogą importu nie zawiedzie. W tych warunkach tylko posiadanie w kraju własnych surowców daje gwarancję całkowitej niezależności gospodarczej i politycznej. Dążenie do samowystarczalności gospodarczej, a więc do jak najdalej posuniętego uniezależnienia się od przywozu z zagranicy, w dobie obecnej, gdy niemal cały świat „stoi pod bronią”, staje się również jednym z podstawowych elementów obronności kraju. Stąd zrozumiałe są wysiłki w kierunku jak najzupełniejszego oparcia gospodarki narodowej o własne surowce. Do podstawowych spośród nich należą surowce kopalniane. Ale prawdą jest i to, że dalecy jeszcze jesteśmy od tego, by dokładnie wiedzieć, jakie skarby są ukryte wewnątrz naszych gór i dolin. Wyteżoną pracę w kierunku sporządzenia inwentarza: gdzie i jakie surowce znajdują się w kraju, jaka jest ich ilość (zasoby) i jakość prowadzi Państwowy Instytut Geologiczny. O wynikach tej pracy w treściwym artykule na łamach „Polski Gospodarczej” informuje nas Prof. K. Bohdanowicz, który między innymi pisze:

Badania Państw. Instytutu Geologicznego już od 1929 r. dawały podstawę do przypuszczeń, że na zachodnim Wołyniu można oczekiwać odkrycia pokładów węgla kamiennego. Dopiero w 1937 roku jeden z koncernów węglowych ze Śląska przystąpił nad Bugiem do systematycznych wierceń i w 6 otworach na głębokościach 250—720 m były nawiercone w końcu 1938 r. pierwsze pokłady węgla kamiennego — co prawda cienkie, bo od 2—5 cm do 72 cm grubości. Dalesze poszukiwania, opierające się na otrzymanych w ten sposób realnych wskazówkach, muszą być rozwinięte w czasie najbliższym, aby odkryć i ustalić pola kopalniane, nadające się do założenia pierwszej kopalni węgla. Wymaga to jednak jeszcze dużo pracy i nakładu znacznych kosztów. Rząd, doceniając wagę tej pracy, udziela im pełnego poparcia, zapewniając temu koncernowi na znacznym obszarze prawo wyłącznego poszukiwania węgla, a następnie jego wydobycia. Państwowy Instytut Geologiczny ma kontynuować dalsze poszukiwania poza granicami tego obszaru ku północy i na

wschód, gdzie również w 1938 r. stwierdzono istnienie utworów, rokujących możliwość odkrycia węgla kamiennego.

Do czasu stworzenia pierwszej kopalni węgla kamiennego w strefie wschodniej i uzyskania wyników poszukiwań węgla, prowadzonych przez P. I. G. na obrzeżach gór Świętokrzyskich (otwór wiertniczy na południo-zachód od Końskiego) może upłynąć jeszcze kilka lat, nawet przy największym natężeniu tempa poszukiwań. Trzeba się więc liczyć z koniecznością dowozu jeszcze przez dłuższy czas węgla do C. O. P. ze Śląska.

Znane złoża węgla brunatnego wzdłuż północno-wschodniego zbocza gór Świętokrzyskich i we Wschodniej Małopolsce, bliżej zbadane przez P. I. G. w latach 1937—38, mają znaczenie tylko lokalne. Węgla brunatne z różnych znanych złóż należy poddać doświadczeniom technologicznym na przydatność ich do przetworzenia na paliwa syntetyczne, płynne. Produkcja rud żelaza ze złóż C. O. P. wynosi ok. 112 tys. t. rocznie, co stanowi tylko 15% ogólnej produkcji w Polsce stanowiącej 790 tys. t. w 1937 r. i ok. 872 tys. t. w 1938 r. Ostrożne obliczenia zasobów rud żelaza w całej Polsce dają liczbę przeszło 150 milj. t., przy czym w C. O. P. znajduje się więcej niż połowa tych zasobów. Poszukiwania, przeprowadzone przez P. I. G. w latach 1937—38, znacznie rozszerzają możliwości wykorzystania rud w powiatach: Przebórz, Przysucha i Opoczno, gdzie główną przeszkodą do eksploatacji złóż są trudności komunikacyjne. Rudy obszaru częstochowskiego są lepszej jakości od rud w COP, które posiadają znaczenie poważnej rezerwy w miarę wyczerpania częstochowskich.

W górach Świętokrzyskich odkryto rudy żelaza wysokoprocenowe na kopalni „Staszic”; zapasy stwierdzone nie są znaczne, bo ok. 500 tys. t. Prowadzone są dalsze badania geologiczne i poszukiwania innych złóż tego typu w górach Świętokrzyskich.

Wartościowym surowcem dla produkcji kwasu siarkowego jest piryt, a pozostałe wypałki stanowią wysokoprocenową rudę żelaza; zapasy pirytu, stwierdzone na kopalni „Staszic” na podstawie szczegółowych badań P. I. G., wynoszą 1 1/2 milj. t., co zabezpiecza produkcję kopalni co najmniej na 15 lat przy obecnej produkcji ok. 100 tys. t. rocznie. Poszukiwania na kopalni „Staszic” w 1939 r. mogą przewidywać co do zasobów znacznie zwiększyć.

P. I. G. wyjaśnił w 1936 r., że rudy manganu w Karpatach nie dają podstawy dla założenia tam kopalni i nie mogą być brane w rachubę w zakresie zabezpieczenia hutnictwa w te niezbędne dla niego tworzywo.

Wciąż prowadzone są poszukiwania rud ołowiu, cynku i miedzi, których występowanie w górach Świętokrzyskich jest znane w wielu miejscowościach, powszechnie jednak w drobnych skupieniach, nie mających znaczenia przemysłowego. W b. r. ma być odnowiona stara kopalnia miedzi w Miedziance koło Chęcini i będą rozwinięte podziemne roboty poszukiwawcze

w celu osłabecznego wyjaśnienia zasobowości tego złoża.

Fosfonyty, zbadane przez P. I. G. w powiecie ilżeckim, mogą mieć przemysłowe znaczenie.

Liczne znane od dawna złoża glinek ogniotrwałych w powiatach: opoczyńskim, koneckim i ilżeckim oraz na Śląsku — są badane ponownie w celu ustalenia wśród glinek typów, najbardziej odpowiadających zapotrzebowaniom hutnictwa.

Na terenach Zaolzia są rozpoczęte już roboty geologiczno-poszukiwawcze dla wyjaśnienia możliwości wznowienia istniejącego tam ongiś wydobycia rud żelaza.

P. I. G. rozpoczął w 1938 r. systematyczne badania w okolicach Wójczy i Solca na lewym brzegu Wisły w celu wyjaśnienia możliwości założenia tu głębokich wierceń dla poszukiwania rudy soli, o ile będą stwierdzone w tych okolicach odpowiednie głębokie struktury. Na prawym brzegu Wisły pomyślane struktury zostały ustalone w 1938 r. na obszarze pomiędzy Mielcem i Majdanem, gdzie konieczne jest podjęcie wierceń poszukiwawczych.

Obszarami, którym P. I. G. poświęca szczególnie wiele uwagi, są Wołyń i Podole. Na Wołyniu zachodnim i wschodnim oraz na południowym Polesiu są kontynuowane wiercenia płytkie i głębsze (do 300 m) — w celu wyjaśnienia nieznanego dotychczas budowy; w 1938 r. stwierdzono w ten sposób serie skał, rokujące możliwość odkrycia tam węgla kamiennego, jak wspomnieliśmy już poprzednio.

Na Podolu w okolicach Uścięciska są rozpoczęte górnicze roboty dla określenia ilości i jakości kruszców miedzi stwierdzonej tam w 1938 r.

Gromadzenie i zestawianie nowych faktów geologicznych, ujawniających się na niżu Polski, bez pomocniczych wierceń jest niemożliwe, a bez takich materiałów geologicznych i głębszych wierceń kontrolnych wnioski z pomiarów geofizycznych pozostają tylko przypuszczeniami.

Sieć pomiarów geofizycznych rozszerza się na obszarach Pomorza, Poznańskiego, C. O. P. i na Wołyniu, dochodzi już do ziem północnych (Grodno, Wilno). W 1939 r. tempo pomiarów ma być wzmożone — celem przyspieszenia wyznaczenia miejsc wierceń poszukiwawczych dla

odkrycia głębszej, podziemnej budowy, jako pierwszego kroku przy poszukiwaniu złóż soli i ropy. Równolegle z tymi badaniami P. I. G. prowadzi planowo rozmieszczone wiercenia nie tylko w celach praktycznych, lecz również przy zdjęciach map geologicznych na obszarach: świętokrzyskim i wołyńskim. W 1938 r. planowe wiercenia poszukiwawcze rud żelaza oraz kontrolne dla pomiarów geofizycznych stanowią ok. 6 tys. m. Zapewniono też, że materiały z każdego głębszego wiercenia przy poszukiwaniach wołyńskich i różnych surowców muszą podlegać rejestracji przez personel naukowy Państw. Służby Geologicznej.

Okolo 1/3 część stałego personelu pracowników P. I. G., wynoszącego dziś ponad 100 geologów, geofizyków, inżynierów, chemików i pomocniczych sił, jest zajęta wyłącznie przy zdjęciach geologicznych w terenie.

Okręgi: śląski, karpaccy i świętokrzyski ze względu na ich znaczenie gospodarcze były do niedawna głównymi terenami zdjęć geologicznych P. I. G. Od 1937 r. zdjęcia posunęły się na Wołyń i Polesie, a w 1939 r. mają być rozszerzone i ujednolicono zdjęcia różnych odcinków Pomorza, Poznańskiego, Grodzieńskiego, Wileńskiego i Polesia, rozpoczęte przez geologów uniwersyteckich: Poznańskiego, Wileńskiego, Lwowskiego i Warszawskiego.

Kończąc ten krótki zarys działalności Państw. Służby Geologicznej, trzeba podkreślić, że osłabienie do P. I. G. przychodzi dużo informacji o rudach manganu, żelaza (przeważnie darniowych) i glinek — wraz z próbkami — od wydziałów wojewódzkich, zarządów gmin, księży, rolników, nauczycieli szkół powszechnych i in. Jak ważny jest taki bezpośredni kontakt pomiędzy ludnością miejscową i Państwem w Instytucie Geologicznym — dowodzą dwa niezmiernie doniosłe fakty stwierdzone na tej właśnie drodze: znalezienie odłamka soli kamiennych w utworach narzułowych na Grodzieńszczyźnie i odłamka węgla kamiennego w łachich utworach na wschodnim Polesiu. Te dwa drobne fakty są jednocześnie dostatecznym uzasadnieniem do prowadzenia badania niżu polskiego wszystkimi dostępnymi środkami.

W sprawie polskiej pisowni nazwisk

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

Świadomie uprawiana przez państwa zaborcze polityka wynaradawiająca, jak i fakt, że urzędnikami stanu cywilnego przed uzyskaniem niepodległości były osoby, nieznające polskiej pisowni, pozostawiły w księgach stanu cywilnego przykre ślady w postaci skażonej pisowni czysto polskich nazwisk.

Ponieważ księgi stanu cywilnego, jako podstawa wszelkich późniejszych dokumentów urzędowych, mają zasadnicze znaczenie — zniekształcenie nazwisk, bądź też raz dopuszczone błędy w ich pisowni męczyły się i męczą się jeszcze dotychczas na dziedzińcach danego nazwiska.

Pokrzywdzonych w ten sposób są całe rzesze, a naturalną ich dążność do odzyskania prawidłowego nazwiska rodzowego hamowała dotąd bądź nieznajomość obowiązującego w tej dziedzinie prawa, bądź też obawa przed uciążliwym i kosztownym postępowaniem.

Chcąc przyjąć tym zainteresowanym z pomocą, ministerium spraw wewnętrznych zarządził okólnikiem z dnia 17 bm. wprowadzenie dalszych uproszczeń do trybu postępowania w sprawie prostowania skażonej pisowni nazwisk.

Przywrócenie prawidłowego brzmienia nazwiska osiąga się w drodze sprostowania odpowiedniego aktu cywilnego, nie zaś w trybie przewidzianym dla zmiany nazwisk. Prostować można wyłącznie skażone nazwiska rdzennie polskie. Postępowanie w tej sprawie jest skrócone i przyspieszone.

Zarówno podanie o sprostowanie pisowni nazwiska składane w trybie administracyjnym, jak i decyzja władzy administracyjnej, wolne są od opłat stemplowych. Podanie o sprostowanie, według omawianego okólnika może obejmować indywidualną prośbę osoby zainteresowanej, albo też w zbiegu większej ilości osób zainteresowanych, nosić charakter prośby zbiorowej. Zgłaszane być one mogą albo przez zainteresowanych bezpośrednio, albo za ich zgodą na wniosek władzy.

Jeśli podanie o sprostowanie nazwiska składa małżonka żona, objąć ono powinno nie tylko prośbę o sprostowanie aktu jego urodzenia, ale również aktu ślubu i ewentualnie aktu urodzenia nieletnich dzieci.

W przypadkach, kiedy zniekształcone są nazwiska nie tylko prosiącego, ale również jego pełnoletnich dzieci, rodziców, rodzeństwa lub krewnych, rzeczą prosiącego jest przedstawić krewnym tym w imię wspólnego interesu ujednolicenie nazwiska rodzowego, konieczność wyjednania i z ich strony również odpowiednich sprostowań.

Okólnik nakłada ponadto na władze i urzędy, któreby przy czynnościach urzędowych ujawniły fakt posługiwania się przez osoby polskiej narodowości nazwiskiem skażonym, obowiązek zwrócenia uwagi i pouczenia tej osoby o uproszczonych sposobach przywrócenia nazwisku prawidłowej pisowni ojczyściej.

Władze te powinny ożoząć zainteresowanie w granicach możliwości także i dalszą pomoc. Szczególnie zastosowanie winno to znaleźć przy czynnościach związanych ze sporządzeniem rejestrów poborowych, przy załatwianiu spraw rezerwistów itp.

W tych wypadkach władze, sporządzające listy poborowe lub inne wykazy powinny:

- 1) uzyskać od zainteresowanego, którego nazwisko uległo skażeniu, piśmienne wyrażenie zgody — zarówno na sprostowanie nazwiska, jak i pośredniczenie w sprawie tego sprostowania,
- 2) zestawić wykazy zainteresowanych, którzy takie oświadczenie złożyli.

Podręczniki szkolne w tonie humorystycznym

Od najbliższego roku szkolnego wprowadzone będą w szkołach powszechnych oraz średnich w republice południowo-amerykańskiej Boliwii nowe książki szkolne, utrzymane w tonie... humorystycznym. Plan takiego nauczania zatwierdziło ministerstwo oświaty tego kraju, wybitni pedagogowie — bowiem stwierdzili na podstawie kilkuletniej praktyki, że system taki daje doskonałe rezultaty.

Stwierdzono niezbicie, że na przykład matematyka, przez tak znaczny odsetek uczniów zazwyczaj nie lubiana, staje się ulubionym przedmiotem, gdy najbardziej nawet skomplikowane zadania przybrane są w formie humorystycznej...

Modły do Patrona Wilna św. Krzysztofa

Wczoraj Wilno obchodziło dzień swego Patrona — św. Krzysztofa. Z okazji tej J. E. ks. biskup Michalikiewicz o godz. 7.30 rano w kaplicy Matki Boskiej Zwycieskiej na Wzgórzu Śnińskim za mostem Zielonym przy bardzo licznych udziałach wierznych odprawił nabożeństwo na intencję wyjednania pomyślności dla Wilna i jego mieszkańców.

Powiesił się na świerku

W lesie państwowym koło Podbrodzia znaleziono wiszące na świerku zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Na podstawie dokumentów, które miał denat w ubranii, okazało się, iż jest to urodzony w roku 1913 Marcin Baranowski, mieszkaniec wsi Zysny (pow. oszmiański, gm. dziewieniska).

Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono. (Zb.)

Pan Aron „cyrkowiec”

Pan Aron Norkin (Kijowska 1), który stając z przyjazdu Cyruk Staniewskich do Wilna — wybrał się na plac Bosacki, na którym to ciesząc się wielką popularnością przedsięwzięcie widowiskowe rozbiło swe namioty.

Zgola jednak inny był cel wyprawy p. Arona, niż można by w pierwszej chwili przypuszczać. Wystarczy dla charakterystyki jego postaci zaznaczyć, że jest on... kieszonkowcem, a łatwo się domyślić, co ciągnęło go właśnie tam a nie gdzie indziej. Przed cyrkiem zwykle jest ścisła a w tłumie...

Tym razem jednak nie powiodło się naszemu bohaterowi. Jak głosi komunikat policyjny — został on przyłapany na gorącym uczynku kradzieży portfelu i papierosów z kieszeni Henryka Kowalskiego, zamieszkałego stałe w Warszawie.

„Koi ma cztery nogi i też się polknie”. (Zb.)

„Zawody strzeleckie”

Agencja pocztowa w Jaszunach powiadomiła posterunek P. P. Soleczniki o zbieciu kamieniami izolatorów telefonicznych na linii Jaszuny — M. Soleczniki.

Policeja ustaliła następnie, że ogółem zbito 56 izolatorów i że sprawcami tego jest 10 nieletnich pastuchów z Małych Solecznik. (Zb.)



Pociąg pod hasłem „Wilno 1”

Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego komunikuje, że:

- 1) dla przewiezienia uczestników Zjazdu Sierpniowego z Wilna i woj. wileńskiego, zostaną uruchomione pociągi nadzwyczajne pod hasłem „Wilno 1” i „Wilno 2”;
- 2) pociąg pod hasłem „Wilno 1” o składzie turystycznym (z miejscami do spania) zabiera uczestników Zjazdu tylko z terenu miasta Wilna.
- 3) pociąg pod hasłem „Wilno 2” zabiera uczestników Zjazdu, którzy zgłoszą swój udział w Zjeździe, w powiatowych sekretariatach: Brasław, Głębokie, Mołodeczna, Postawy, Oszmiana, Święciany, Wilejka i Wilno Troki.
- 4) udział w Zjeździe należy zgłosić właściwemu terytorialnie powiatowemu sekretariatowi Zjazdu Sierpniowego (w Wilnie — woj. sekretariatowi) Zamówienie na karty uczestnictwa na jeden z wymienionych pociągów nadzwyczajnych wpłacają równocześnie należność w kwocie 18 zł na przejazd pociągiem „Wilno 1” i 14 zł

na przejazd w kl. III oraz 21 zł w kl. II w pociągu „Wilno 2”;

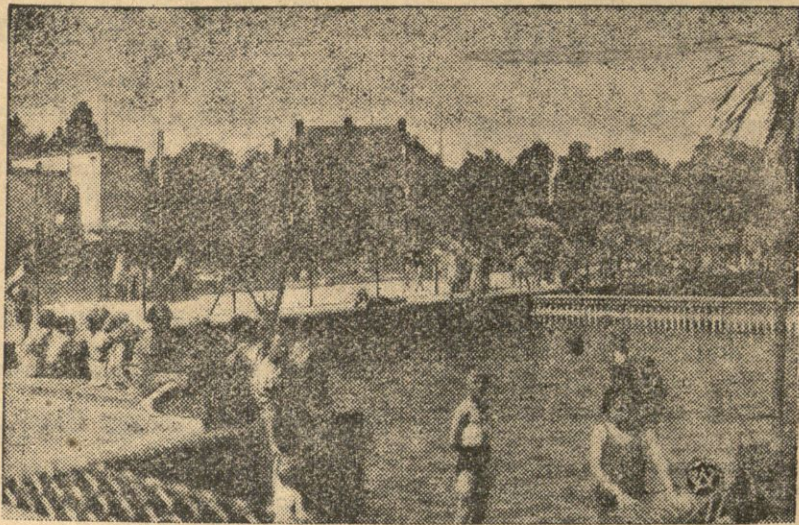
5) karty uczestnictwa w cenie wyżej podanej są do nabycia: dla uczestników, zamieszkałych na terenie m. Wilna w wojewódzkim sekretariacie Zjazdu Sierpni. Wilno ul. Św. Anny 2 w godzinach od 17 do 20, zaś dla uczestników zamieszkałych w powiatach wyżej wymienionych w tychże sekretariatach powiatowych,

6) karty uczestnictwa nabywać można w odnośnych sekretariatach za pośrednictwem swych organizacyj macierzystych, do których uczestnik dany należy,

7) pociąg nadzwyczajny pod hasłem „Wilno 1” odjedzie z Wilna do Krakowa dnia 4 sierpnia br. o godz. 16.35, zaś pociąg „Wilno 2” o godz. 9.40 (z Mołodeczna dnia 4.VIII — g. 5.47),

8) jako ostatni termin wpłaty należności za karty uczestnictwa, ustala się do dnia 1 sierpnia br. włącznie.

Wielki basen pływacki otwarto na Kaszubach



Na zdjęciu nowootwarty basen pływacki w Wejherowie, jedna z najwspanialszych inwestycji sportowych na Kaszubach. Basen ten stanowi chlubę i dumę stolicy powiatu morskiego.

Dalsza poprawa w stanie zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa

W stanie zdrowia J. E. ks. arcybiskupa metropolity Jąbrzykowskiego nastąpiła dalsza już dość znaczna poprawa. Chory jest jednak nadal mocno osłabiony.

J. E. ks. arcybiskup przez pewien

czas pozostanie jeszcze w klinice Św. Józefa, gdzie znajduje się pod stałą i troskliwą opieką lekarzy. Nad zdrowiem chorego arcybiskupa czuwa prof. Michejda.

Katastrofa samochodowa pod Nieświeżem

Na drodze koło Nieświeża, faksówka wioząca trzech pasażerów wpadła do głębokiego rowu na skutek nieuwagi szofera. Dwaj pasażerowie doznali cięższych obrażeń ciała, zaś agronom p. Sandomierski

doznał zarcia płatu skóry z głowy aż do kości. Sandomierskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Nieświeżu. Przewidziano wycożono dochodzenie.

Omal nie spłonęło maseczko Delatycze

W miasteczku Delatycze, pow. nowogródzkiego, położonym nad samym Niemnem, na terenie gm. Lubcza wybuchł pożar, który strawił całą zagrodę Aleksandra Zajko oraz 3 krowy i świnie. Pożar zlokalizowała miejscowa Och. Straż Pożarna przy pomocy miejscowej ludności. Gdyby nie szybka i skuteczna akcja ratunkowa pożar poważnie zagrożił całe miasteczko. Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono.

W związku z upałami coraz częściej zdarzają się pożary lasów. W dniu 22 bm. wybuchł pożar w lesie wsi Churliczyce, pow. nowogródzkiego oraz w lesie państwowym koło wsi Dudki, pow. stolpeckiego. Pożary ugasiła straż leśna i okoliczna ludność. Spaliło się kilka ha lasu. Pożary powstały prawdopodobnie od nie dopalaków papierosów, rzuconych nieopatrznie na podściółkę leśną.

Zabili kołem na weselu

Dnia 24 bm. we wsi Szyrki, gm. postawskiej w czasie zabawy weselnej w mieszkaniu Rybko Mikołaja powstała bójka, podczas której został zabity kołami Hutor Antoni, lat 27, mc wsi Makarowce, gm. postawskiej. Podejrzeni o zabójstwo Dubowski Arkadiusz, Borys Bazyl, Borys Stefan i Żuromski Mikołaj zostali zatrzymani.

22 bm. w lesie państwowym w okolicy Podbrodzia znaleziono zwłoki wisielca na świerku. Przy denarciu odnaleziono dokumenty z których wynika, że jest to Baranowski Marcin ur. w 1913 r., mc wsi Żyżmy, gm. dziewczyniskiej, pow. oszmiańskiego. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

Stale to samo

W mieszkaniu Mikołaja Rybko, we wsi Szyrki (pow. postawski, gm. postawska), odbywało się huczne weselisko. Ponieważ wódkę sobie nie żałowano, nastroj był coraz weselszy a podniecone temperamy na gwałt szukały ujścia.

Tak się zwykle w podobnych okolicznościach zaczyna i tak — jak właśnie po

niżej opisujemy — kończy...

Podczas zabawy wybuchła w pewnym momencie bójka, w wyniku której padł zabity kołami 22-letni Antoni Hutor (wieś Madarowce). Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni władze policyjne zatrzymały: Arkadiusza Dubowskiego, Bazylego Borysa, Stefana Borysa i Mikołaja Żukowskiego. (Zb.)

Stan radiofonizacji Polski

W Polsce z górą milion abonentów radiowych, z których około 700.000 mieszka w miastach i miasteczkach, a 300.000 na prowincji, to jest w miejscowościach mających poniżej 5.000 mieszkańców, oraz we wsiach, gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w obłączeniu, zwłaszcza podczas audycji słownych, z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w miastach jest przeszło 2 miliony mieszkań, około 700.000 odbiorników, to widzimy, że jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania. Oczywiście najciężiej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam co drugie mieszkanie jest zaopatrzony w odbiornik radiowy. Nie trzeba się więc dziwić — że uporządkowanie anten stało się palącą koniecznością. Natomiast na wsi jest pod względem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań, czyli chałup. — A teraz zobaczmy jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym nasyceniem t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszkańców. Stosunek ten oblicza się na 1.000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio 37 odbiorników na 1.000 mieszkańców. W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorników na 1.000 mieszkańców. Najmniej jest w województwach wschodnich, zaledwie 17. W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1.000 mieszkańców, a w województwach południowych — 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dosyć duże. Występuje one jednak znacznie silnie, jeśli porównamy stopień nasycenia radiowego w poszczególnych województwach. Produkcję miejscową zajmuje bezkonkurencyjnie województwo śląskie, gdzie na 1.000 mieszkańców wypada 90 odbiorników, z których zaledwie 5 są detektorami — reszta wyłącznie odbiorniki lampowe. Na drugim miejscu jest województwo pomorskie, mające połowę nasycenia śląskiego, mianowicie 43 na 1.000 mieszkańców. Reszta województw idzie w kolejności następującej: na trzecim miejscu województwo łódzkie, na czwartym warszawskie, potem poznańskie, łwowskie, wileńskie, krakowskie, lubelskie, kieleckie, bielskie, wrocławskie, polskie, wołyńskie oraz stanisławowskie i tarnopolskie, które mają nasycenie wyrażające się średnio około 12 odbiorników na 1.000 mieszkańców.

Spółdzielcza garbarnia w Klecku

Wyprawa skór owczych oraz należyty wyrób kozuchów — mają duże znaczenie dla województwa nowogródzkiego wobec dość rozwiniętej hodowli owiec przez tujejszych rolników. To też Nowogródzka Izba Rzemieślnicza przy pomocy Wojew. Biura Funduszu Pracy, uruchomiła w Klecku, pow. nieświeżkiego, jako jednym z główniejszych ośrodków wyprawy skór owczych, spółdzielnię garbarsko-kożusarską.

Obecnie Izba wyjednała odpowiednią pomoc z F. P. dla tejże spółdzielni na instruktora, który przybędzie z miejscowości Kurowo pod Lublinem z ośrodka garbarskiego.

Złóż ofiarę na F. O. N.

zamknął drzwi, cshował klucz do kieszeni i zwrócił się do Elżbiety, poklepując ją po oramieniu:

— Bądź rozsądna, moje dziecko. Wiesz, że nie lubię, żeby mi się kto naprzykrzał! Nigdy nie potrzebowałem się śpieszyć i liczyć z czyimiś żądaniem, i teraz nie będę tego robił.

— Przecież to nie jest przeciwne rozsądkowi, że proszę o pozwolenie zobaczenia jej. Odkąd przyjechałam, trzymasz ją zamkniętą w tym strasznym laboratorium.

— Przepraszam, moja droga: dziewczyna jest w swoim pokoju. Stan jej zdrowia jest bardzo niepewny, i nie myślę, żeby wizyty mogły jej dobrze zrobić. Nie wolno jej teraz narażać na żadne wzruszenia.

— Ależ ja nie będę jej denerwowała! — wykrzyknęła Elżbieta. — Chcę ją tylko zobaczyć. Chociażby wtedy, kiedy będzie spała, jeżeli zobacz!

— Przykro mi, moja droga, ale to jest niemożliwe. Pomyśl nad tym spokojnie, a sama przyznasz, że żądanie twoje jest nie tylko nierozsądne, ale wręcz niemądre.

W oczach Elżbiety błysnął gniew.

— Niemądre! Niemądre! Tak, zaczynam myśleć, że byłam głupia! I zaczynam zdawać sobie z tego sprawę.

Pobłażliwy uśmiech igrał na jego ustach.

— Czy rzeczywiście? Bardzo się cieszę, moje dziecko!

— Chciałabym wiedzieć, czy powtórzysz to za parę dni! Tak bardzo chciałabym wiedzieć! — z tą niedopowiedzianą groźbą na ustach, odwróciła się gwałtownie i odeszła ścieżką, pozostawiając doktora, który długo patrzył za nią, z jakimś zagadkowym wyrazem twarzy.

Williams odczekał, aż doktor znów zniknął we

Kurjer Sportowy

WKS Smigły walczyć będzie z Grodnem

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wilnie po dłuższej przerwie mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Smigły a WKS Grodno. Wynik tego spotkania nie zdecyduje już o przebiegu punktacji w grupie północno-wschodniej. Od pierwszego bowiem meczu prowadzenia przez piłkarzy WKS Smigły sytuacja nie uległa zmianie aż do chwili ostatniej. Walka odbywała się raczej za plecami wilnian między Grodnem a Pińskiem. Ostatecznie z pojedynku tego zwycięsko wyszło Grodno.

Niedzielny mecz zakończy pierwszą serię rozgrywek o wejście do Ligi. Teraz czekać nas będą spotkania znacznie ciekawsze i poważniejsze. W grupie finałowej walczyć będzie 4 mistrzów wyłonionych z rozgrywek międzyokręgowych.

Z czterech drużyn trzy zespoły wejdą do Ligi. Szanse są więc wyjątkowe.

WKS Smigły wierzy nie tylko w szczęście, ale i w swoje siły sportowe.

Bokserzy wileńscy szukają przeciwników

Wileński Okręgowy Związek Bokserów zwrócił się do PZB z prośbą skierowania do Wilna wszystkich tych bokserów, którzy przejeżdżać będą „franzylem” przez nasze miasto. Jeżeli PZB zechce to możemy mieć w Wilnie cały szereg pierwszorzędnych meczów bokserkich o znaczeniu międzynarodowym.

Przed wszystkim chodzi o zatrzymanie w Wilnie reprezentacji Łotwy, która w

grudniu rozegra w Polsce mecz międzypaństwowy.

Mówiąc o meczach trzeba nadmienić, że wylaniają się jednocześnie poważne trudności związane z salą na zawody bokserkie. W kinie „Mars” w tym roku zawody nie będą mogły odbywać się. Pięściarze projektują wydzierżawić do wyłącznej dyspozycji salę przy ul. Ludwisarskiej po byłym teatryku.

Elektrik będzie miał nowych bokserów

Kierownictwo RKS Elektryk zaczyna coraz energiczniej przygotować się do nadchodzącego sezonu bokserkiego. Wiemy, że Elektryk ma i tak doskonałych bokserów. Obecnie rozeszła się po Wilnie rewelacyjna wiadomość, że szeregi Elektryku wzmocnione zostaną znanymi w Polsce bokserami. Jesteśmy prosi o rozważenie o niepodawanie nazwisk. Z tego co

szyszyliśmy może my łatwo zorientować się, że rzeczywiście w tym roku Elektryk będzie miał pierwszorzędnych zawodników.

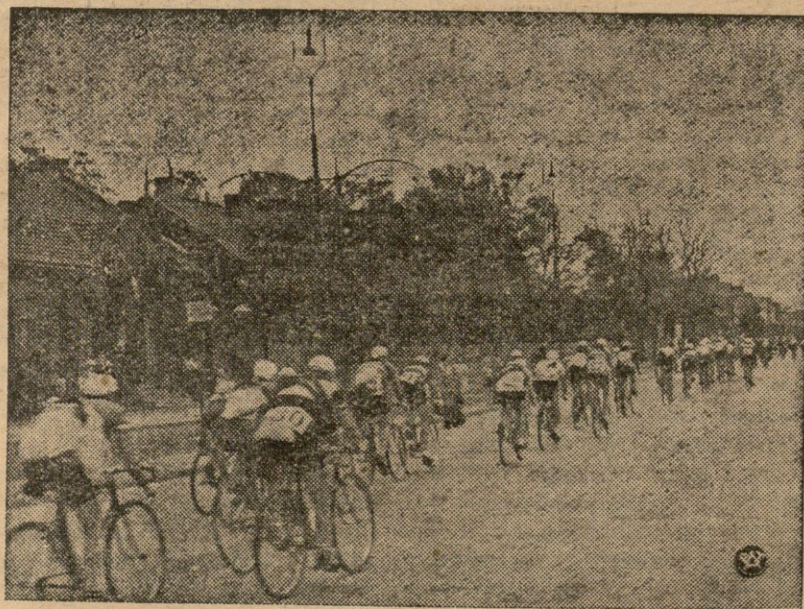
Boks wileński musi mieć dobrych zawodników, którzy potrafiliby odnieść coraz większe zwycięstwa. Wówczas będziemy mogli ze spokojem myśleć o spróbowaniu do Wilna drużyn zagranicznych.

Brawo kibice WKS Smigły

Od przeszło 2 tygodni wioślarze WKS Smigły bawią w Bydgoszczy, gdzie biorą udział w organizowanych regatach. Ze względu na to, że wianianie wyjechał bez większej ilości pieniędzy kibice klubowi zobowiązali się co pewien czas posyłać do Bydgoszczy wioślarzom naszym paczki żywnościowe.

Jest to bardzo piękny wyraz przywiązania sportowego do zawodników, którzy w Bydgoszczy nie będą potrzebowali narzekać na brak wdzięczności i uznania za ich wielkie wysiłki moralne i fizyczne. Wioślarze WKS Smigły znajdują się w b. dobrej formie. Nie też dziwnego, że odnoszą coraz to większe sukcesy.

Wyścig kolarski dokoła Polski



W dniu 22 lipca rozpoczął się, jako wielka międzynarodowa impreza kolarska, bieg dokoła Polski. Do zawodów stanęło 39 kolarzy. Z zagranicy biorą udział przedstawiciele Bułgarii, Węgier i Rumunii. Honorowy start do biegu odbył się na stadionie W. P., zaś właściwy start nastąpił w godzinę później na rogatce grochowskiej. Na zdjęciu moment startu i regatki Grochowskiej.

MARY RICHMOND

44

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

(Dalszy ciąg).

W Australandzie została zamordowana Lillian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przynajmniej straconego bandyty John'a Rolfe'a. Zakończony we Fleurette Jimmy Carter wyjechał do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawy zbrodni zażądał okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Banlytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lillian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowniej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Harding znalazł maskotkę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczenie. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinga w swoim mieszkaniu Elżbiety, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczenie. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

Laboratorium doktora Millera nie mieściło się w domu mieszkalnym. Do tego celu służył duży budynek z grubych bal, w głębi ogrodu. Zamiast dachu oryginalna ta budowla miała płaską taflę szklaną, ale wdrapanie się na dach nastęczało nielada trudności; a prawie niemożliwe byłoby utrzymać się na nim. Williams ocenił to od pierwszego spojrzenia. Drzwi były ciężkie o mocnym zamku. „Jakie on tam sztuczki wyprawia?” — zapytywał siebie detektyw. — „Dziwne zwyczaje: zamykać się tak poza własnym domem na całe dnie i noc!” — Ale ostatecznie, jeżeli naprawdę robi jakieś doświadczenia, to byłoby dosyć naturalne.

Zastanawiał się właśnie, czy doktor był obecny w swym laboratorium, i chciał koniecznie w jakiś sposób przekonać się o tym. W drzwiach nie było żadnych szpar, ani okna w ścianach. Światło dochodziło do wnętrza przez szklany dach. Williams obszedł dokoła intrygujący budynek. Szedł bardzo cicho, gdyż gumowe podszwy głuzyły odgłos kroków. Nagle drzwi si otworzyły i wyszedł z nich starszy pan o pomarszczonej żółtej twarzy, siwiejących włosach i takież, nieporządnie utrzymanej brodzie. Za nim wyszła Elżbieta Courtenay. Williams zdążył wślizgnąć się w najgęstsze krzaki przy ścieżce. Widział ze swego ukrycia, jak starszy pan, (domyślał się, że był to doktor Miller)

drzwiach tajemniczego laboratorium, poczem wysunął się z ukrycia i pobiegł do furtki. Zbliżyła się już oznaczona godzina, a musiał przecie być na stanowisku przed nadejściem Mattie Morgen. Gdyby go nie zastała, mogłaby z tego wysnuć jakieś niepożądane wnioski. Uważał ją za kobietę z rodzaju tych, które przychodzą na schadzkę wsześnie. Brała zbyt ostre tempo i Williams przewidywał, że będzie musiał się mieć na baczności, jeżeli nie chce znaleźć się w kłopotliwym położeniu. Pośpiech jego był usprawiedliwiony, zaledwie bowiem znalazł się na umówionym miejscu, ujrzał migającą pomiędzy drzewami różową sukienkę. Zjawiła się przed nim dysząc ciężko, przestraszona, że kazała mu czekać na siebie. Miała na sobie jaskrawą strój, którego dopełniał kapeluszek z opadającym dużym rondem, stosowniejszy dla dziewczyny szesnastoletniej, aniżeli dla starej panny w nieokreślonym wieku. Spróbowała nawet rzuć ołówka do ust, co miało skutek tak śmieszny, że aż budziło litość.

Nieszczęśliwa istota, spragniona uciech zmysłowych, zbudziła w detektywie uczucie wstydu, że tak bezlitośnie ludził ją, udając prawdziwe zainteresowanie jej osobą. Ale nie wiedział innej drogi zdobycia wiadomości, a może ofiarowanie jej tych kilku chwil złudnego szczęścia będzie dla niego usprawiedliwieniem i okolicznością łagodzącą zło, jakie popełniał?

— Pojedziemy samochodem, chcesz? — zaproponował uśmiechając się do nadmiernie uróżowanej i upudrowanej niewiasty.

— O! — chwyciła go obu rękami za ramię i odpowiedziała rozradowanym uśmiechem. Jesteś dla mnie taki dobry, Jack. Co będziemy robili? Pojedziemy daleko?

(D. c. n.).

KRONIKA

Znówu na Zawalnej róg Trockiej...

Wczoraj, około godz. 15, na rogu ulicy Trockiej i Zawalnej pędzący rowerzysta wpadł na przechodzącą Michalinę Mirowską, która doznała bardzo ciężkich obrażeń.

dania lekarskiego, ma ona zgruchotałą kość skroniową oraz wstrząs mózgu.

Jak się bowiem okazało podczas badania lekarskiego, ma ona zgruchotałą kość skroniową oraz wstrząs mózgu.

Karetką pogotowia przewieziono raną do szpitala Żydowskiego. (Zb)

RADIO WILNO

SRODA, 26 lipca 1939 roku.
6.56 Pieśń: „Witaj Panno”. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Koncert z Krzemienia. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przewa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. 13.15 Koncert symfoniczny — w programie utwory L. van Beethovena. 14.00 Melodie z filmów. 14.30 Mała Skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 14.45 „Nasz koncert” — W świecie Baśni. — Audycja dla dzieci w opracowaniu Haliny Hohendingerówny. Wykonawcy: Orkiestra Rogóżńska Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Stefania Grabowska (śpiew), Irena Butkiewiczówna i Robert Mrongowicz (recytacja). 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Wesole piosenki. 16.50 Lato — pogadanka. 17.00 Ta ta ta w kołach w oszmania — sprawozdanie Lech Boynar. 17.15 Muzyka japońska. 17.30 Odwiedziny u mistrzów: 1. Pieśni w wyk. Haliny Wojciechowiczówny. 2. Artur Górski: „Klechda”. 3. Jęży Bazarowski. 3. Utwory skrzypcowe, wyk. Ignacy Stołow. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.50 Echo nocy i chwaly. 19.00 „Śląska Pozytywka” — wesola audycja. 19.30 Przy wieczery. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy — audycja w opracowaniu Władysława Drązkowskiego. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert — omawiający. 21.40 Książka i wiedza. 22.00 Zwierzęta na stole operacyjnym — odczyt dr Stanisława Wawrzyńczyka. 22.15 Muzyka popularna. 22.25 „Pierwsze wcielenie Horusa” — słuchowisko Anny Nielawickiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dz. wieczornej i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

LIPIEC 26
Dzisiaj Anny Matki NMP.
Jutro: Natalii N.
Wschód słońca — g. 3 m. 19
Zachód słońca — g. 7 m. 31

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Jundzilla (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chruscińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Piękiewicza i Januskiewicza (Zaręczce 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antołoska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIĘJSKA.

Rejestracja wszystkich przedsiębiorstw na terenie miasta. Wkrótce na terenie Wilna przeprowadzona będzie szczegółowa rejestracja wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych i przemysłowych.

Rejestrację w celu stwierdzenia czy właściciele posiadają uprawnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa, przeprowadzi Urząd Przemysłowy na m. Wilno.

Konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się w końcu sierpnia. Najbliższe plenarne posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej Magistrat projektuje zwołać dopiero w końcu sierpnia.

Na posiedzeniu tym dokonane zostaną wybory ławników, oraz ukonstytuują się poszczególne komisje radzieckie.

Kolonja letnia w Leoniszkach. Drugi turnus kolonii letniej w Leoniszkach zakończył się 25 lipca r.b. Z turnusu korzystało 417 najbiedniejszych dzieci ze szkół publicznych, powszechnych miasta Wilna.

Trzeci turnus rozpoczyna się 31 bm. i 1 sierpnia. Zbiórka wycieczek na III turnus dzieci odbędzie się w Miejskim Ośrodku Zdrowia Nr 2 przy ul. Kijowskiej 43 o godz. 8 rano: 31 lipca (poniedziałek) — zgłaszają się dziewczynki, 1 sierpnia (wtorek) — zgłaszają się chłopcy.

TURYSTYCZNA

Polskie Biuro Podróży „Orbis” komunikuje, że w dniu 28 lipca upływa ostatni termin zapisów na pociąg popularny do Kowna. Koszt udziału zł 47.

NOWOGRODZKA

Poprawa sytuacji samorządów. W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, na którym zostało przyjęte sprawozdanie z wykonania budżetu Powiatowego Związku Samorządowego za rok 1938/39.

Dochody PZS wyniosły zł 665.000 i przekroczyły prawie dwukrotnie wysokość dochodów osiągniętych w roku 1936 dając nadwyżkę nad wydatkami w sumie zł 780.000.

Miniony rok budżetowy został zamknięty znaczną nadwyżką pomimo wydatnej pomocy Powiatowego Związku Samorządowego gminom wiejskim przy budowie 10 szkół im. Marszałka Piłsudskiego, dzięki czemu zostały one oddane do użytku publicznego już na wiosnę r.b.

Planowa i oszczędna gospodarka Wydziału Powiatowego, oraz wykorzystanie wszystkich źródeł dochodowych umożliwiły znaczne zwiększenie planu robót d'gowych, uruchomienie dwóch ośrodków zdrowia, budowę własnego szpitala im. Marszałka Piłsudskiego, szpitali i świetlic organizacji społecznych oraz utworzenie funduszu obrotowego, brak którego uniemożliwił racjonalną gospodarkę.

Rada Powiatowa doceniając wyjątkowo owocne wysiłki Wydziału Powiatowego uchwaliła jednogłośnie wyrazić podziękowanie przewodniczącemu Wydz. Powiatowego p. staroście Wierzbickiemu i członkom Wydz. Pow. za pełną i głęboką zrozumienie potrzeb ludności powiatu.

Wyłączenie prądu. Zarząd Miejski informuje, że z powodu remontu silników w elektrowni miejskiej i remontu linii napowietrznej, prąd elektryczny będzie wyłączony na przeciąg 3—4 tygodni od godz. 8 rano do 18.

Strzelanie o O. S. Na strzelnicy pod górą Zamkową odbywają się w środy, czwartki, piątki i soboty zawody o Odznakę strzelecką. Broń i amunicja nie mieści.

17^o młodych pensjonariuszy w Nowojelni. W zakładzie leczniczo-wychowawczym dla dzieci, przebywa obecnie 170 młodocianych pensjonariuszy. Jest to największa ilość dzieci jaka do tej pory przebywała w zakładzie. W związku z urzędowym uznaniem Nowojelni jako miejscowości klimatycznej, frekwencja pensjonariuszy będzie znacznie większa niż dotąd, tym bardziej, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych kończy już olbrzymi gmach sanatorium.

BARANOWICKA

WOJSKO, POLICJA I JUNACY GASZĄ POŻAR. W tych dniach w lesie państw. Nadl. Kołpienickiego w pow. baranowickim w uroczysku Litewska w pobliżu wsi Litwa zapalił się las i niebezpieczny żywioł ognia ogarnął przestrzeń się coraz bardziej i zagrażał nie tylko wypaleniem całego uroczyska, ale też stał się wielkie niebezpieczeństwo dla pobliskich osad i wsi — na ratunek pośpieszyło wojsko, policja i okoliczna ludność oraz stojąca w pobliżu kompania Junaków. Wspólnymi siłami pożar udało się zlokalizować, pomimo tego jednak pożar zniszczył około 30 ha lasu.

„Niebezpieczna” szopa Szymaszewicza grozi eksmisją dla kilku rodzin. — W jednym z ostatnich numerów, który niestety z powodu konfiskaty nie trafił w swoim czasie do rąk naszych czytelników w Baranowiczach, poświęciliśmy dosyć obszerną notatkę napozór błahej sprawie, jak rozwalenie części szopy, należącej do lokatorów p. Szymaszewicza, właściciela pokaznego domku i młyna przy ul. Szosowej w Baranowiczach. Szymaszewicz dokonał tego aktu pod płaszczykiem „porządków wiosennych”. Sam pobiegł do magistrata i domagał się zezwolenia na usunięcie szopy, zagrażającej bezpieczeństwu. Gdy zezwolenie uzyskał, rozrzucił tylko część szopy, należącej do lokatorów i uniemożliwił im swobodne poruszanie się na własnym podwórku, drugą natomiast połowę szopy zostawił dotychczas nieknięty. Nie wiemy jak na takie „porządki” zareaguje Zarząd Miejski. Szymaszewicz postępując w ten sposób, chce wyrzucić ze swego domu kilka rodzin...

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

LIDZKA

Unieruchomienie fabryki „Ardal” w Lidzie. Dyrekcja fabryki „Ardal” w Lidzie wywoliła pracę robotnikom, zatrudnionym przy wyrobie obuwia gumowego. Wymówienie to nastąpiło na skutek potrzeby przeprowadzenia remontu maszyn, dokonywanego corocznie. Warsztaty będą unieruchomione z dniem 5 sierpnia br. Przerwa w pracy potrwa kilka tygodni.

HURAGAN WYRÓCIŁ KILKADZIESIĄT ZABUDOWAŃ. W czasie szalejącego huraganu nad gminą białohrodzką, we wsiach: Cwirbuty, Żalowe, Piski i Poddęby zostały wyrócone 22 stodoły, 12 chlewów i szereg budynków mieszkalnych. Niezależnie od tego burza powyrwała znaczną ilość drzew przydrożnych, leśnych i owocowych, niszcząc ogrody i sady. Huragan przeszedł pasem szer. pół kilometra od strony południowej na północ, i trwał pół godziny. Strafy ogólne slegają kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wypadków z ludźmi nie zanotowano.

„Druindustria” wznowiła pracę. — Fabryka drutu i gwoździ „Druindustria” w Lidzie, unieruchomiona z powodu pożaru gazowni i elektrowni w ostatnich dniach przystąpiła do normalnej pracy, zatrudniając wszystkich robotników. Uruchomienie to nastąpiło dzięki urzyczeniu stanowisku Zarządu Miejskiego, który udzielił prądu z elektrowni miejskiej za minimalną opłatą. Fabryka z prądu miejskiego korzystała będzie do czasu usunięcia skutków pożaru i doprowadzenia do potrzebnego stanu własnej elektrowni.

OSZMIAŃSKA

Komitet FON. W dniu 23 bm. w Oszmianie pod przewodnictwem starosty powiatowego inż. Vorbonida odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych oraz związków, na którym został wyłoniony Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Oszmianie. Do Komitetu weszło 15 przedstawicieli poszczególnych organizacji. Równocześnie na obszarze powiatu powstały gminne komitety FON na terenach poszczególnych ośrodków gminnych.

OSZACOWANIE STRAT SPOWODOWANYCH PRZEZ GRAD W GM. KREW-SKIEJ. W dniu 21 i 22 bm. wyłoniona komisja w składzie agronom powiatowego, przedstawiciela Urzędu Skarbowego i 5 rolników większej i mniejszej własności dokonała oględzin terenów w gminie krewskiej w pow. oszmiańskim, dotkniętych klęską gradobicia. Straty oceniono na 43 tys. zł. Ponieważ zasiewy niektórych rolników zostały całkowicie zniszczone Urząd Skarbowy umorzył tym rolnikom należne podatki i zmniejszył ich wysokość w zależności od stopnia zniszczenia.

OZIŚNIEŃSKA

W dziedzinie łakarkstwa w ciągu roku ub. założono na terenie powiatu dziśnieńskiego 38 poletek pokazowych kultur łakowych na 1000 m kw. każdy oraz zagospodarowano 59 ha nowych łąk w 55 gospodarstwach na warunkach kredytowych. Nad to prowadzone są 3 większe plantacje nasienne traw i 8 nasiennek mniejszych na własny użytek gospodarzy. Na rok bieżący zebrano zgłoszenia na zagospodarowanie łąk z kredytów Państwowego Banku Rolnego na obszarze 68 ha i za gotówkę na 10 ha. Zgłaszający się do akcji uprawy łąk gospodarze korzystają z pomocy fachowej personelu agronomicznego oraz kredytu na zakup nasion i nawozów sztucznych udzielanych na dogodnych warunkach.

Szkola zawodowa. Przy pomocy finansowej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie Zarządu Miejskiego w Głębokiem od 4 lat prowadzona jest 3-letnia zawodowa szkoła dokształcająca dla uczniów rzemieślniczych z Głębokiego. Szkoła prowadzona jest przez miejscowe naukielstwo pod kierownictwem Zdzisława Kopicńskiego, kierownika szkoły pow. zechnej Nr 1 w Głębokiem. W r. b. do szkoły tej uczęszczało 118 uczniów. Dotychczas uzupełniające wykształcenie otrzymało w tej szkole 42 uczniów rzemieślniczych.

W dziedzinie sadownictwa na terenie pow. dziśnieńskiego pracuje 9 zespołów pielęgnacji sadów, zrzeszających 72 członków z 5900 drzewami owocowymi. W powiecie znajduje się 10 sadów doświadczalnych, spośród których w dwu sadach prowadzi się obserwację nad sposobami uprawy w sadzie, w 4 sadach prowadzone są doświadczenia nawozowe i 4 sady znajdują się pod obserwacją nad mrozoodpornością odmian dotychczas nie znanych w terenie. W ciągu roku 1938/39 OTO i KR przeprowadziło w terenie 12 kursów sadowniczych, na których przeszkolono 90 przodowników wiejskich. Nadto przeprowadzono kurs dla gminnych przodowników sadownictwa, który ukończyło 25 osób. W roku ub. założono 2 sady zbiorowe (w Sawionkach gm. pliskiej 980 drzew i Ambrosionkach, gm. jaż. nińskiej 450 drzew) oraz rozprawdzono 1654 drzewka owocowe wśród drobnych rolników. W celu ułatwienia rolnikom przy zakładaniu sadów OTO i KR wyednało kredyty w Państwowym Banku Rolnym w wysokości zł 4.000 i Komunalnej Kasie Oszczędnościowej w Głębokiem zł 850 oraz sprzedało po cenach zniżonych 15 opryskiwaczy.

WILEJSKA

Zorganizował się Powiatowy Komitet Uroczystości Sierpniowych, który organizuje wycieczkę do Krakowa, której warunki podajemy niżej:
Pociąg nadwyżkowy na uroczystości Zjazdu Sierpniowego w Krakowie odepje z Mo.odeczna w dniu 4 sierpnia br. o godz. 5 m. 47. Dojazd z Wilejki do Mołodeczna dnia 4 sierpnia godz. 1 min. 5. Przyjazd do Krakowa 5 sierpnia br. o godz. 6 min. 15. Ojjazd tego pociągu z Krakowa dnia 6 sierpnia br. o godz. 22 min. 38 i przyjazd do Wilna dnia 7 sierpnia br. o godz. 21 min. 20, następnie odjazd do Mołodeczna.

Karta uczestnictwa koloru białego uprawnia na przejazd z Mołodeczna do Krakowa i z powrotem, oraz do korzystania z 75 proc. zniżki w dojazdach do Mołodeczna i z Mołodeczna do stacji wyjazdowej uczestnika.

Na podstawie teje karty, uczestnik ma prawo do brania udziału w uroczystościach zjazdowych w Krakowie, otrzymania znaczka zjazdowego, wydawnictwa zjazdowego, i korzystania z bezpłatnych kwater zbiorowych. Indywidualne kwatery mogą być zamówione na żądanie i za opłatą od 3 — 15 złotych.

Opłata za kartę uczestnictwa wynosi zł. 16. Za miejsce do leżenia dodatkowa opłata wynosi zł. 1 za dobę od osoby.

Konzystający z innych ulg kolejowych winni zaopatrzyć się w karty zjazdowe koloru niebieskiego w cenie zł. 3. Taka karta nie daje uprawnień do korzystania z ulg kolejowych przewidzianych dla uczestników Zjazdu.

Należność za karty uczestnictwa należy wpłacać na konto czekowe PKO Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilejce, Nr. 700.967 zaznaczając na odwrocie przekazania Nr. konta Zjazdu — 32.

Po wpłaceniu należności za kartę uczestnictwa Powiatowy Komitet Zjazdowy nie zwolnicie prześle kartę uczestnictwa.

Wpłaty należy uskutečnić nie później jak do dnia 26 lipca br.

Magistrat musi być więcej dobroczynnym dla Zaułka Dobroczytnego

Raduje się serce każdego Wilenianina, gdy widzi, jak stare jezdnie miasta zmieniają się w nowoczesne na wierzchnie.

Jeśli zadamy sobie trud podsumowania — okaże się, że magistratłoży już wiele nowoczesnych jezdnii w Wilnie.

Oto naprzykład została niedawno zmieniona do niepoznania ulica Wileńska. Jezdnia tej ulicy pokryła gładka kostka, aż przyjemnie spojrzeć.

W związku z ul. Wileńską nasuwa się na tym miejscu następująca uwaga: wpadają do arterii ul. Wileńskiej zaułki Dobroczynny przedstawia sobą obraz nędzy i rozpacz. Kocie łebki, niemożliwie powykrzywane rachityczny bruk...

Przy zaułku Dobroczytnym mieści się jak wiemy Wileńskie T-wo Dobroczytności. Zakład skupia przeważnie biedotę — i to oczywiście w starszym wieku. Daje się zaobserwować takie zjawisko: po wdołach zaułka Dobroczytnego sunie, sterczący przedem, znajdujący się u schyłku żywota czło wiek... Musi potykać się, bo na starość leżą... kamienie na jego drodze.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby magistrat zechciał to uwzględnić i... pousuwać te kamienie z drogi życia tych ludzi, którzy nędy w życiu nie mieli drogi łatwej.

Powykrzywiany bruk, powykrzywiani ludzie — przykra to asocjacja i zestawienie. Wolamy o dobrą jezdnię dla zaułka Dobroczytnego (zaułek wąski, a więc koszt minimalny). Magistrat musi być więcej dobroczynnym dla zaułka Dobroczytnego.

Wiadomości radiowe

ODWIEDZINY U MISTRZÓW.

Część pierwszą audycji „Odwiedziny u mistrzów”, która rozpoczęła się we środę, o godz. 17.30, wykona Stanisław Orzelski — tenor, który odśpiewa Romans z op. „Napój miłosny” G. Donizetti’ego, przedwcześnie zmarłego, a wybitnie utalentowanego kompozytora opery włoskiej z pierwszej połowy XIX wieku. Poza tym usłyszymy pieśń „O zmroku” J. Galla, słynnego kompozytora lwowskiego, który szczególnie zasłynął, jako twórca pięknych pieśni jednogłosowych z towarzyszeniem fortepianu. Część drugą wypełni „Klechda” Artura Górskiego, którą odczyta Jerzy Bazarowski. W części trzeciej Ignacy Stołow wykona na skrzypcach prześliczną Melodię Ch. Glucka, charakterystyczną Habanerę M. Ravela, a na zakończenie obrazowy „Lot trzmiela” M. Rimski Korsakowa, utwór wybitnie trudny pod względem technicznym.

ZWIERZĘTA NA STOLE OPERACYJNYM.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że dzisiejszy wspomniany rozwój medycyny nie byłby możliwy bez setek i tysięcy doświadczeń wykonywanych codziennie na ciałach zwierząt. Temu właśnie interesującemu tematowi poświęcony będzie odczyt dr. Stanisława Wawrzyńczyka pt. „Zwierzęta na stole operacyjnym”.

PIERWSZE WCIELENIE HORUSA.

Współczesny Anglik, Mr. Smith był przed tysiącami lat w starożytnym Egipcie. Oto wymarzony temat dla teatru wyobraźni.

Na takim właśnie motywie oparte będzie słuchowisko Anny Nielawickiej p. t. „Pierwsze wcielenie Horusa”, które nada Rogóżńska Wileńska we środę o godzinie 22.30.

Z TEKI POLICYJNEJ

PODZAS PRACY.

Podczas pracy przy instalowaniu przewodów kanalizacyjnych na ul. Poleskiej spadła z ruszowania deska i zraniła pracującego tam Józefa Kulinkowskiego (Kalwaryjska 25).

PIES I PAN.

Piotr Kiełbański (Mickiewicza 62) został pogryziony przez własnego psa.

DWIE SIOSTRY.

Adela Rybicka (Krucza 4) zameldowała o pobiciu jej przez Aleksandrę Rybicką.

GENTELMENI.

Jan Brasławski (Wodociągowy 12) i Wacław Sawczyk (Wodoc. 37) pobili wspólnie Katarzynę Cierka (Wod. 12).

Z ZAGADNIEŃ „POPULACYJNYCH”.

W klatce sechowej Nr 24 przy ul. Wileńskiej znaleźiono 3-miesięcznego podrzutka płci męskiej.

CZWARTEK, dnia 27 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń: „Witaj Panno”. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Utwory Claude Debussy’ego. 14.00 Muzyka operowa. 14.40 Kronika sportowa. 14.45 Wojsko polskie: „Najmądrzejsze to sapersy” audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Preludja organowe. 16.45 Nafta — reportaż. 17.00 Melodie dalekich krajów. 17.30 Przesady i zabobony w lecznictwie — pogadanka dr Aleksandra Harasowskiego. 17.40 Duety wokalne w wyk. Henryka Muraszk i Jana Markiewicz. 18.00 Echo nocy chwaly. 18.35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rogóżńskiej Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 19.00 Jules Romains: „Francja w lipcu 1914 r.” 19.20 Przy wieczery. 19.45 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19.55 Część II koncertu „Przy wieczery”. 20.25 Polegania i ogródków warzywnych — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi Zofia Urbanowiczówna. 20.35 Poradnik rolniczy. w opracowaniu inż. Romualda Weckowicza. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Teatr Wyobraźni: „Imc Pasek dojeżdża w Dani”. 22.10 Pieśń francuska. 22.30 Recital fortepianowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornej i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

SRODA, dnia 26 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa — płyty. 13.55 Nasz program. 14.00 „Polski tańce artystyczny” (koncert z płyty). 14.30 Kącik LOPP. 14.35 Muzyka — płyty. 17.00 Muzyka japońska — płyty z Wilna. 17.30 Odwiedziny u mistrzów — z Wilna. 18.00 Słynne symfonie — płyty z Warszawy. 20.25 Poznajmy Polskę: „Co Polska pokazała światu na wystawi” w Nowym Jorku — pog. Ireny Tarzewskiej. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 Reportaż muzyczny pt. „Popularne opery włoskie” w oprac. Marii Jastrzębskiej. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 27 lipca 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Pieśni żołnierskie (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert symfoniczny (płyty). 17.00 Melodie dalekich krajów (płyty z Wilna). 17.30 „Przesady i zabobony w lecznictwie” — pogadanka dr. Aleksandra Harasowskiego (z Wilna). 17.40 Duety wokalne w wykonaniu Henryka Muraszk i Jana Markiewicz (z Wilna). 19.20 „Tańce i piosenki Nowogrodzkiego” — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu mgr. Bożeny Czyżykowskiej. 19.50 „Nowogrodzkie gospodarstwo” — transmisja z osady w Stołowiczach pod Baranowiczami — reporter — Roman Bulicz. 20.25 „Kozia ródłem dochodu dla robotnika i rzemieślnika” — pogadanka Witolda Bućkowskiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

„Modelka”. Występy M. Nochowiczówny. Dział o godz. 8.15 ukazuje się po raz drugi klasyczna operetka F. Suppé „Modelka”, która na wczorajszej premierze doznała niezwykłego serdecznego przyjęcia i strony publiczności. W rolach głównych wystąpią: M. Nochowiczówna, St. Winięcka, H. Dobrzanka, B. Polański, K. Kosela, M. Aleksandrowicz oraz zwiększony chór. Reżyseria B. Polańskiego. Dyriguje W. Róża. Ceny letnie. Wwoiczki korzystają z ulg biuletowych.

MARIA MALICKA W „NIE”. — W dniach 28, 29 i 30 lipca będzie na najświetniejszych polskich artystek Maria Malicka wystąpi wraz z całym zespołem Teatru Muzycznego „Lutnia” w pięknej, pełnej pastelowych tonów komedii Sierra Manra pt. „Julia kupuje sobie dziecko”.
Rolę tytułową opramieni cza em swego talentu i wdzięku Maria Malicka, której nie zapomniana kreacja ołni bezwzględnie wszystkim. W pozostałych rolach wystąpią Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. Początek o godz. 8.15 wieczorem.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

„PAN“ Jedynie tylko u nas „MUZA“ (Wielka 42) (Nowogródzka 8)

Najaktualniejszy film doby obecnej

ZEZNANIE SZPIEGA

Ostatnie dni.

Ceny niższe: balkon 40 groszy parter od 75 groszy

Róża i Malwina — 2 żony p. Sapirsztejna i „dotkliwy“ epilog w przemyskim hotelu

Niejakiego Herszela Sapirsztejn, z Łodzi, przybył przed paru dniami do Przemysła i zamieszkał w małym żydowskim hoteliku.

platać nieobliczalne figle. Oto p. Herszel napisał któregoś dnia do swych małżonek dwa czułe listy.

Taka sama historia równocześnie rozgrywała się w Brześciu w mieszkaniu p. Sapirsztejna i jego żony Róży z domu Rosenowej.

Pani Malwina udała się do Brześcia, odnalazła panią Różę. Po kilkugodzinnych złożeńiach kobiety doszły do porozumienia, postanowiły utworzyć wspólny front i zastosować wobec p. Herszela politykę okrzepienia.

Epilog sprawy był dla p. Sapirsztejna bardzo smutny.

Więcorem, kiedy p. S. powrócił po pracy do hotelu, złożyły mu obydwie kobiety wizytę.

Już po kilku minutach z pokoju zajmowanego przez p. Sapirsztejna poczęły dochodzić wołania o pomoc i odgłosy walki.

Nadbiegłym sąsiadom przedstawił się po wyważeniu drzwi pokój widok niesamowity. Oto na środku pokoju leżała na podłodze pobity do nieprzytomności p. Sapirsztejn a nad nim uzbrojone w parasolki zięjące tysiącem przekleństw stały dwie kobiety.

Jak się okazało obydwie kobiety są... żonami p. Sapirsztejna. Przed trzema laty ożenił się z uroczą Łódzianką, Malwiną Kürschenbaum. Po roku urodziła się zacnemu małżeństwu dziewczynka.

W czasie jednej z swych licznych podróży poznał on w Brześciu młodą, przystojną ekspedientkę, Różę Rosenową. P. Sapirsztejn ma bardzo czułe serce, to też ożenił się z panną Różą. Po roku urodził mu się chłopczyk.

P. Herszel urządził się bardzo sprytnie. Oto będąc przez cały tydzień stale w podróży, jedną sobotę spędził w Łodzi, a drugą w Brześciu. Każda z żon wierzyła święcie, że następną p. Herszel spędzi ku swemu wielkiemu zmartwieniu poza domem.

Nie wiadomo, jak długo jeszcze trwałby ów błogi stan dwużołnierskiego p. Sapirsztejna gdyby nie przypadek, który zawsze lubi ludziom

REGULUJA Soladex działając skutecznie i łagodnie pigułki przeczyszczające ALDOZA znak ochronny „GORAL“

WŁAŚNIE TERAZ!! kiedy w Wilnie odbywają się TARGI warto się ogłaszać Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i do innych pism oraz wszelką reklamę przeprowadza solidnie i tanio Eluro Ogłoszeń E. SOBOL Wilno, ul. Wileńska 28, tel. 24-27

Do wynajęcia duży lokal pod szkołę, lub urząd 230 m², zabudowania, z dużym korytarzem 320 mtr szer. na 12 mtr długości, z dużym placem naokoło. Informacje: Baranowicze, ul. Piłsudskiego Nr 62.

LEKARZE DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR M. Zaurman Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12-2 i 4-8.

AKUSZERKI AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a-3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Nauczam jeździć motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję — można zamawiać listownie. S. Stankiewicz, Rzeźnia 8-2 (Zakret).

Kupno i sprzedaż JAMNIKI czarne, podpalane do sprzedania. Antokolska Nr 39 m. 3.

SPRZEDAM sklep spożywczy — urz: dniem wartości do 2000 zł. Punkt bardzo dobry, naprzeciw kościoła, gimnazjum, koszar i kina. Za sklep z mieszkanem komornym 25 zł. Mołodeczno, Zamkowa 86. Właściciel sklepu Jan Kruk.

SPRZEDAM działki przy ul. Lukiskiej. Informacje: Tartaki 18 m. 4, godz. 3.30.

LOKALE POTRZEBNE od września lub wcześniej 2-3 pokojowe mieszkanie suche, słoneczne, z łazienką, pożądanym balkonem, na parterze lub I piętro w okolicy ul. Wileńskiej Nr 10, dla kierownika Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. Za ładne mieszkanie mogą zapłacić komorne za pół roku z góry. Tel. 22-02.

RÓŻNE BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskaże narzeczonego przeznaczoną w którym domu mieszka. Hotel „Narocz“, ul. Zamkowa Nr 28, I piętro.

JAZDA MOTOCYKLEM. Nauka, wynajem, obsługa, garażowanie. Wileńska Nr 8 w podwórku, na wprost bramy.

KTO SZUKA mamki — ul. Szpitalna Nr 4 (dozorca). FILMOWYM ARTYSTĄ(KA) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje o jedynym w Polsce koncesjonowanej Szkole Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

Odpowiedzi redakcji P. A. N. Z wiersza p. t. „Organy“ nie skorzystamy.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie z dnia 25 lipca 1939 r.

Ceny za 100 kg w handlu hurtowym, parrylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Table with 2 columns: Product Name and Price. Includes items like Żyto, Pšenica, Gryka, Mąka, etc.

GRUZIKA PŁUC jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarzy „Balsam Trikolan — Age“

POLSKIE OPONY STOMIL samochodowe, motocyklowe, rowerowe i furgonowe Przedstawicielstwo i Skład Fabryczny Wilno, Wileńska 8 (obok Starostwa) Telefon 7-57 Ceny fabryczne.

Przetarg Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że w Monitorze Polskim z dnia 25 lipca 1939 r. ogłoszono przetarg na wykonanie robót budowlanych (bez instalacji) domu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie, przy ulicy Jagiellońskiej Nr 12, o kubaturze około 12000 m³. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU KRZYŻACY Nieśmiertelne dzieło HENRYKA SIENKIEWICZA za Zł 3.— (trzy) Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bez płatnie (kwaśną, półroczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za Zł 10.— (dziesięć), z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków“.

Reprezentacyjne Kino CASINO imponujący film dokument FRANCJA CZUWA... Świadomi swej siły — poznajmy siłę sojusznika. Nadprogram: Aktualności i kolorowy dodatek Walta Disneya.

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID“ Mickiewicza 9 Wspaniały film erotyczny o wielkiej miłości pięknej kurtyzany p. t. Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny Czar białych nocy! Urok stolicy zabaw — Petersburg! Wielki film reżyserii W. Turzańskiego. W rol. głównych: Isa Miranda i Fernand Gradow

KINO Rodziny Kolejowej Dzisiaj Charles Boyer i Danielle Darleux w poleźnym arcydziele filmowym ZNICZ „MAYERLING“ W iwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedzielę o 4-ej

OGNISKO! Skrzydła nad Honoru! Dziś Ekopea bohaterów przestworzy! p. t. W rolach głównych: Wendy Barrie, Ray Milland Nadprogram UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE stosujcie PROSZKI KOWALSKINA

Losowanie premii P. K. O.

Dnia 24 lipca 1939 r. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „A“.

Premia zł 250 padła na Nr 5286. Premie po zł 100 padły na Nr Nr 299, 1506, 2971.

Premie po zł 50 padły na Nr Nr 550, 1579, 1654, 1777, 1985, 2083, 2128, 2191, 2228, 2307, 2334, 2554, 2918, 2980, 3027, 3501, 3641, 3686, 3728, 3829, 4199, 4306, 4458, 4526, 4693, 5032, 5083.

Ogółem padło 31 premii na sumę złotych 1.900. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-iej jest wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczek, nie tracą swej wartości i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładów.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże specjalnego wysłannika; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depezoze i tele.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świąciecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyraz tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

